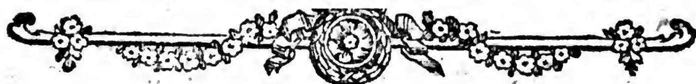
UWAGI NAD ŻYCIEM JANA ZAMOYSKIEGO KANCLERZA I HETMANA W. K.: DO DZISIEYSZEGO...

Stanis·law Staszic



Przeczytay; milcz; à czyń.



OMYŁKI w PRZEDMOWIE.

Na drugiey ſtronie w wierſzu 9. pocwięcili — *zamiaſt* — poświęcili

W wierſzu 11. Ale cni Potoccy nie pokonaią Moſkalow Królowi — *zamiaſt* Ale na cnych Potockich ſprowadzono Moſkalow. — Królowi

W wierſzu 22. iawnie — *zamiaſt* — iawnie,

Na trzeciey ſtronie w wierſzu 2. zoſtaie iey ſię imie — *zamiaſt* — zoſtaie iey ſię ieſteſtwo w Europie, imie, wolność polityczna

W wierſzu 7. myślisz — *zamiaſt* — myślisz,

W wierſzu 10. Przez — *zamiaſt* — przez

W wierſzu 15. naywiękſze. — *zamiaſt* — naywiękſze;

W wierſzu 27. iedni z domow i z kościołow ſprzęty i poſągi w niedoſtatku żelaza ſrebro i złoto przyno-

ſzą drudzy — *zamiaſt* — iedni z domu i z kościołow ſprzęty i poſągi, w niedoſtatku żelaza ſrebro i złoto przynoſzą; drudzy

Na czwartey ſtronie w wierſzu 7. cierpią — *zamiaſt* — cierpię

W wierſzu 13. miyſce — *zamiaſt* — mieyſce

OMYŁKI w ROZDZIALE-EDUKACYA.

w diplema — *zamiaſt* — w diploma

Akademii nadanym — *zamiaſt* — Akademii nadanym,

zaczyna; *zamiaſt* — zaczyna,

przekonony — *zamiaſt* — przekonany

publicza — *zamiaſt* — publiczna

czwiczyłn ſię — *zamiaſt* — ćwiczyła ſię

łociúſkiey — *zamiaſt* — łaciúſkiey

Na karcie 8. dochodzie — *zamiaſt* — dochodzić

ieſzzcze — *zamiaſt* — ieſzcze

Na karcie 9. kłotliwych na duſzy — *zamiaſt* — kłotliwych, na duſzy

zawſtydzać, korzyść — *zamiaſt* — zawſtydzać i korzyść

Na karcie 10. nieznaiącym; — *zamiaſt* — nieznaiącym,

on zrobił że — *zamiast* — on zrobił, że
To co o zbłądzeniu — *zamiast* — To, co o zbłądzeniu
Na karcie 11. słowa prawdy okrywały — *zamiast* — słowa prawdy odkrywały
swych bliznych *zamiast* swoich bliznych
Sorboniam — *zamiast* — sorbonicam
zapłacił; *zamiast* — zapłacił,
Na karcie 12. przez lat osim — *zamiast* — przez lat ośm
dopioro ten — *zamiast* — dopiero ten
ani dobronienia — *zamiast* — ani do bronienia
epoka ustanowienina — *zamiast* — epoka ustanowienia
Na karcie 14. Ta — zapewnie — *zamiast* — Ta zapewne
przez wychowanie. — *zamiast* — przez wychowanie?
wiadomości urodzoney — *zamiast* — wiadomości wrodzoney
Na karcie 15. do porownywania swoich uczniow — *zamiast* — do porównania swoich uczuciow
wyobrażeń, przez to — *zamiast* — wyobrażeń. Przez to
złoszmy przesądy — *zamiast* — złożmy przesądy
Na karcie 16. trudność nadto złożonych rządow &c. &c. &c. — *zamiast* — tru-

dność nad to złożonych rządow, potrzeba despotyzmu.

ie 17. do stworzeń przytomnych, — *zamiast* — do stworzeń przytomnych.

wieka rzeczami — *zamiast* — człowieka z rzeczami

ie 18. nayprędzey snkodzić — *zamiast* — nayprędzey szkodzić

człowiek sobie wszystko a kto inny nic mu niewinien: że sam — *zamiast* że człowiek sobie wszystko, a kto inny nic mu nie winien; że ustąpienie części tego drugiemu, co sobie winien, stwarza dopiero obowiązki wzaiemnego udziału; że sam

ie 19. cnotliwym; Czeka — *zamiast* cnotliwym. Czeka

nayoczywistszym wytłumaczeniu obywatela związkow z obywatelem, stanu iednego z stanami innemi, obywatela z towarzystwem całym, dopiero — *zamiast* — Po nayoczywistszym wytłómaczeniu związkow obywatela z obywatelem, stanu iednego z stanami innemi, obywatela z towarzystwem i towarzystwa z obywatelem, dopiero

Na karcie 20. Człowiek w ten czas wolność utraoa: gdy — *zamiaſt* — Człowiek w ten czas wolność utraca, gdy

Na karcie 21. ſtrzeſzmy ſię — *zamiaſt* — ſtrzeżmy ſię

Ale racz na zawſze powiadam, *to zaczynać ſię powinno a capite* — *zamiaſt* — Ale raz na zawſze powiadam

Na karcie 23. Ludwika piętnaſtego, wſzyſtkie — *zamiaſt* — Ludwika piętnaſtego wſzyſtkie

Tak, obywatel — *zamiaſt* — Taki obywatel

Na karcie 25. naturalney hiſtoryi, kraiowey *zamiaſt* — naturalney hiſtoryi kraiowey,

Fizyki doświadczoney — *zamiaſt* — Fizyki doświadczaiącey

ktorzy ſamey naturze zoſtawiono, — *zamiaſt* — których ſamey naturze zoſtawiono,

urządzenia opatrzności — *zamiaſt* — urządzenie Opatrzności

tych ktorzy, zoſtawieni — *zamiaſt* — tych, ktòrzy zoſtawieni

Na karcie 26. prawa powſzechnego — *zamiaſt* — prawo narodow

Na karcie 27. pomyślił z zdarzeniem — *zamiaſt* — pomyślił z zadrżeniem:

Na karcie 28. oddaie zmysłom ich ſpokoyności — *zamiaſt* — oddaie zmysłom ich ſpokoyność,
ten widok. — *zamiaſt* — ten widok!
Na karcie 30. Plotona — *zamiaſt* — Platona
co iuż na prawdę znamy — *zamiaſt* — co iuż za prawdę znamy
Na karcie 31. ſkładu liczby dziecięcia — *zamiaſt* — ſkładu liczby dzieſięciu
Na karcie 32. Deiecie do-pokąd — *zamiaſt* Dziecie dopokąd
Na karcie 33. tego baiaſtwa — *zamiaſt* — tego baiarſtwa
Na karcie 34. cieżci człowieką — *zamiaſt* — części człowieka
Na karcie 35. tey naypięknieyſzy — *zamiaſt* tey naypięknieyſzey
Na karcie 38. Przeto Komiſſyia — *zamiaſt* — Komiſſya
ſzydząc z proſty ſzczerości — *zamiaſt* — ſzydząc z proſtey ſzczerości
Iuż dziecięcino chydzili — *zamiaſt* — iuż dziecięciu ochydzili
wychować ſię mieli — *zamiaſt* — wychować ie mieli
w Francyi, i iak w Polſce — *zamiaſt* — w Francyi, iak w Polſzcze
Na karcie 39. mędrſzemi nie czynią — *zamiaſt* — mędrſzemi nie uczynią

Na karcie 40. ieſzcze w ſamym ſpoſobie — *zamiaſt* — ieſzcze w ſwoim ſpoſobie

z przyczyny edukacya — *zamiaſt* — z przyczyny edukacyi

Na karcie 41. do Rzeczypoſpolitey rzadko *zamiaſt* — do Rzeczypoſpolitych rzadko

do pokąd przez ſłużbę w Woyſku Polſkim, przez iędno i drugie popiſanie ſię w bitwach przeciwko nieprzyiaciołom Rzeczypoſpolitey, nie ukaże dowodow ſwoiey cnoty, nieprzywyknie do pracy, i niezmocni obywatelſkiego ducha (ſnota) *ſłowa teſtamentu*

Na karcie 42. ſwoiego ſtanu — *zamiaſt* — ſwoiey zdatności

kraiowa naylepſza była — *zamiaſt* — kraiowa naylepſzą była

mowie w Polſce — *zamiaſt* — mòwię w Polſce

W ROZDZIALE PRAWODAWSTWO.

Na karcie 45. z czaſem rożnie — *zamiaſt* — z czaſem rośnie

Po tych ſłowach = Wiek ſzeſnaſty ieſt w Rzeczypoſpolitey Polſkiey znaczną

epoką rządu do czásow STANISŁAWA AUGUSTA trwałego. *Przyday daley.* Polska do tego wieku szła tą samą drogą, którą w wszystkich Europy kraiach panuiące domy przyszły do teraźnieyszego despotyzmu. Smierć Zygmunta Augusta iest epoką, gdzie przezornieyszy w Polszcze, niż w całey Europie Stan Szlachecki postrzegł, iż zagrabienie przywileiow, zaszczytu, i wolności iego, nakoniec zupełna zaguba wszystkiey w Europie Szlachty z Tronow wyłazi. Przeto zatamował u siebie ten straszny loch wewnętrzney niewoli, zmnieyszył moc i dzielność Tronu, podzielił na części władze, nadto w ręku iednego starszego brata skupione. Stało się, że kiedy iuż w całey Europie porównano z gminem Szlachtę, w Polszcze iedney do dwuchset lat ten stan przedłużył swoią szlachetność, przywileie, i od swoiego Tronu wewnętrzną wolność.

Gdyby podobneż sposoby dla ocalenia swoiego iestestwa i wolność była wcześnie obrała wszystkich kraiow Szlachta, ten stan byłby do tych czas Panem Europy, i Polska, postano-

wionym u siebie po śmierci Zygmunta Augusta rządem, byłaby dosyć zabeśpieczyła, i od tronow obcych swoią zewnętrzną wolność. Lecz kiedy powszechnie w Europie Szlachta, prędzey od nas zbytkiem maiąc umysł spodlony, zniewieściały, i do niewoli sposobny, iuż dała się kilku dumnieyszym braciom obedrzeć z wolności, i z przywileiow, upadł Stan Rycerski, a z iego łupu powstał despotyzm. Te wszystkie przywileie, tę całą moc, którą od wiekow Szlachta w Europie posiadała, przywłaszczyło sobie kilku despotow. — Ich ogromna i strasznie dzielna potęga rozpiera się z sobą. W ich pośrzodku leży nasza Polska, ta ostatnia garstka ieszcze wolney szlachty. Już nie bracia szlachta, ale uszczerbnicy stanu szlacheckiego naszemi sąsiady. Zewnątrz pcha się do nas niewola. Z szlachty powstali iednodzierze. Każdy Despota iest stanu szlacheckiego nieprzyiacielem.

Widzę tu niezmierne trudności, aby mógł się ocalić stan szlachecki w Polszcze, kiedy iuż w całey Europie upada. Despotyzm przeważa. Ku tey stronie powszechny tak całey

Europy. Przecięż w tym politycznym ſtoſunku naſzego kraiu woła uwaga, i przytomność, abyśmy maiąc ginąć, nie gineli przynaymniey z więkſzą od innych ochydą; aby nas nie rozſzarpano; abyśmy zapewnili ſobie ieſteſtwo, i gdyby inaczey być nie mogło, zyſkali przynaymniey wolność wybioru lekſzych kaydan.

W zmiankowaney epoce rządu Rzeczypoſpolitey Polſkiey oycowie naſi, zbytnie troſkliwi o wolność, uſtanowili wewnątrz zbytnią nieczynność, a przez zamianę naſtępſtwa Tronu w wolne *elekcye* otworzyły zewnątrz kray obcym zamieſzaniom, *intrygom*, i przemocy. Jakoż zaraz po śmierci &c.

Na karcie 46. Rzeczypoſpolity Polſki — *zamiaſt* — Rzeczypoſpolitey Polſkiey

obywatelow proznień; — *zamiaſt* — Obywatelow porożnień.

ale cudzoziemiec Krolow im dawał — *zamiaſt* — ale cudzoziemiec dla ſiebie koronowane niewolniki, a dla nich Krolow ſtanowił.

Na karcie 47. Inflantczykow umęczał, — *zamiaſt* — Inflantczykow umęczył,

przez kilka iżbę — *zamiast* — przez dni kilka izbę

zwłokſzy — *zamiast* — zwlokłſzy

Na karcie 47. *Powinno ſię zaczynać a capite* — Ponieważ uſtawa Rzeczypoſpoliſey

Na karcie 48. iako do odrzucenia — *zamiast* tak do odrzucenia

Na karcie 50. z trudnośoią — *zamiast* — z trudnością

Na karcie 51, ani woyſkiem hetmani — *zamiast* — ani w rząd woyſka niewpływa, ani w tymże woyſku inſzych *awanſow*, tylko podług ſtarſzeńſtwa mieć nie będzie

Na karcie 51. nadgrodami pſuć ludzi bardzo rzadko może — *zamiast* — Ordery, wſzelkiemi nadgrodami, i szafunkiem urzędow pſuć ludzi zbroniono mu zoſtanie,

Na karcie 51. *Powinno ſię zaczynać a capite* — Ale ieżeli Polacy pewney i bardzo bliſkiey

Na karcie 52. *Po tych ſłowach* po części loſom mieyſce zoſtawić. *Zaczyna ſię a capite.*

Dziwno mi to bardzo, że ludzie po tak długim doświadczeniu, iż w każdym wolnym wybiorze, począwſzy od Króla, aż do Skarbnika, nie powſzechna wola, nie *Kandydatów* zdatność, rozum, ani cnota,

ale tylko duma, łakomſtwo, zazdrość, gniew, albo miłość koiarzy intrygi, i rozdaie urzędy, dziwno mi przeto bardzo, czemu, po nieſzczęſnym kilku tyſięcy wiekow doświadczeniu, nie przyięto iuż w wſzyſtkich kraiach za uſtawę powſzechną, iż każdy wybior loſy kończyć powinny.

Niezmierna w naſzych towarzyſtwach nierówność ſtworzyła niezmierne potrzeby. Z nieſkończonemi potrzeby powſtała w każdym człowieku nieſkończona oſobiſtość. Ani religia, ani przyſięga, nic iuż na ziemi nie ma świętego, coby tę niezmierną w człowieku oſobiſtość krociło, prócz iednych loſow.

Chciałbym, aby tu każdy wſzedł głęboko w myśl moią, a ſtałoby ſię, czego ia z ſerca życzę Oyczyznie, aby każdy wybior Poſłow, Deputatow, Sędziow, Senatorow, Konſyliarzow, do wſzyſtkich Kommiſſyow, a oſobliwie i koniecznie do Rady Nieuſtaiącey los oſtatecznie z Kandydatow ſtanowił. Byłoby i to wielką wolności zaſadą. Więcey intrygi niż przemoc przyłożyły ſię do kowania łańcuchow nad rodem ludzkim.

Ale przyſtępuię do obierania Królow. Z pośrzod wielu innych Elekcyi &c. &c.

Na karcie 52. ludzi obcych do Korony Polſkiey uznać należy — *zamiast* — ludzi obcych do Korony Polſkiey za niezdatnych prawem uznać należy.

Na karcie 52. (Długie doświadczenie naucza, że tylko Polacy ſą zdatnemi do rządzenia Polakami) *to trzeba wymazać.*

Na karcie 53. Ze Rzeczdoſpolita — *zamiast* Ze Rzeczpoſpolita

Wielkie a capite. Tylko iſtność doſkonała, utwierdza prawa — *zamiast* — tylko ISTNOŚĆ DOSKONAŁA utwarza prawa ktore naymnieyſzą okoliczność, — *zamiast* — które naymnieyſza okoliczność,

Na karcie 54. Bo człowiek wſpołeczność wiążąć ſię — *zamiast* — Bo człowiek w ſpołeczność wiążąc ſię

Na karcie 55. ſtanowiouego — *zamiast* — ſtanowionego

Na karcie 57. beśpieczeńſtwo ſewnptrzne. *zamiast* — bezpieczeńſtwo zewnętrzne?

Na karcie 58. to od wſzyſtkich ieſt poważne *zamiast* — to od wſzyſtkich ieſt poważane

Na karcie 60. w pierwſzy uſtawię — *zamiast* w pierwſzey uſtawie

wolność mniemania — *zamiast* — Wolność mniemana

Na karcie 61. to ieſt pierwſze uſtawy ſeymow prawidło: — *zamiast* — to ieſt uſtawy Seymow pierwſze prawidło:

przyſtępu dozwolono nie będzie — *zamiast* — przyſtępu zaraz dozwolono nie będzie

Rzeczpoſpolita znacznie ſię — *zamiast* — Rzeczpoſpolita zacznie ſię

Na karcie 62. uſtanywić Seym nieuſtanny. *zamiast* — uſtanowić Seym nieuſtanny, przez co rozumiem, Seym zawſze do zwołania gotowy

Na karcie 62. Zamienicnia ſię w Kommiſſyą *zamiast* — Zamienienia ſię w Kommiſſyą, czyli w Radę dozorną

na ktorey Krol z dwiema kreſkami prezydować będzie — *zamiast* — na którey Kròl prezyduiąc w przypadku równości kreſek większość daniem ſwoiey kreſki oznaczy. — *Przyday daley a capite.*

Moc, którą ieden wſpół-obywatel, albo iaka Magiſtratura upoważniona, wymawia do całego narodu prawodawcy: dziś tylko od tey godziny, i tylko

tylko do tey godziny radzić o sobie możesz, iutro zgromadzić ci się nie pozwolę, moc taka nie iest w porządnym stosunku Urzędnika z Prawodawcą. Upodla Maiestat prawodawcy ludu. Sessye Seymowe mieć powinny codziennie wyznaczone przez prawo godziny: *np.* od godziny 9tey z rana do godziny 4tey po południu. Y o tych godzinach koniecznie zaczynać i kończyć się muszą. Pod czas Turnum Sessya zatrwa do skończenia iego. W przypadku zaś solwowania do dni kilku, lub przedłużenia nad godziny rzeczone Sessyi, Marszałek zapyta się izby, aby ci, którzy żądaią solwowania, posiedli, stoiących porachuie, i podług większości solwować Sessyą będzie. A gdy Seym gotowy zalimitowaćby chciano, dwie części przeciwko trzeciey sekretnych kresek wolę narodu oznaczą.

Po tych słowach — Posłowie co dwa lata być obierani powinni — *przyday* —
Ale iako Seym nieustanny, czyli gotowy mógłby zostać iednym z głownych sposobow ratunku Polski, tak tenże Seym nieustanny źle urządzony, mógłby nieznacznie prowadzić do

niewoli. Albowiem tron, iuż to z natury tronu, pragnie zawſze powiękſzenia ſwoiey mocy. W nieuſtannym Seymie znalazłby nieuſtanną ſpoſobność czatowania na wſzelką łatwość do powiękſzenia nieznacznie ſwoich prerogatyw. To ſtałoby ſię, gdyby ten Seym z dzieſieyſzemi wadami pozoſtał.

Przez nieſzczęſne dawniey, a przez ochydny oſtatecznie naſzey ziemi podział, liczba Poſłow na Seym zmnieyſzyła ſię bliſko ſto oſob; liczba zaś Senatorow ieſt ta ſama, owſzem ieſzcze zwiękſzona. Przeto dziſiay cały narod obiera tylko na Seym ſto ſiedmdzieſiąt i kilka Poſłow, a ſam Krol obiera na tenże Seym z okładem ſto trzydzieyſtu Senatorow, czyli rzeczywiściey mówiąc, z okładem 130. Poſłow.

Dla ułożenia pomiarkowanego ſtoſunku liczby Senatorow z Poſłami, zdawałoby mi ſię zmnieyſzyć liczbę Senatorow. Ale tey ofiary nikt uczynić nie zechce. Napatrzyłem ſię aż z żalem iak wielu przenoſi imię Kaſztelana nad ſzczęśliwość Polaka! Nayłatwiey więc do wykonania będzie, tak powiękſzyć liczbę Poſłow,

aby Senat czwartą część narodu wyſtawiał. To ſtanie ſię łatwo, gdy teraźnieyſzych Posłow liczba w dwóchnaſob powiękſzona będzie.
A lepiey ieſzcze ſtanie ſię, gdy Miaſta głownieyſzę każdego Woiewodztwa zniosłſzy ſię z pomnieyſzemi Miaſtami także ſwoich Posłow na Seym wyſyłać będą.

W ROZDZIALE PRAWODAWSTWO.

Po tych ſłowach, z pomnieyſzemi miaſtami także ſwoich Posłow na Seym wyſyłać będą. *Przyday*: Wſzyſtkie naſzey Europy iednodzierże prócz innych ſpoſobow znaleźli naywiękſzy do pognębienia Szlachty w ſtanie mieyſkim od Szlachty uciemiężonym. W iedney Anglii poſtrzegła ſię Szlachta; uprzedziła Królow; przypuściła ſtan mieyſki do wolności. Y w iedney Anglii do tych czas Szlachta ieſt wolną. Mówię to po długiey uwadze = *Trzeba, ażeby ſobie Szlachta Polſka zawczaſu Stan Mieyſki zapewniła, aby go kiedyś Krolowie na pognębienie Szlachty użyć nie mogli.* — *Trzeba, aby Stan Szlachecki i Stan Mieyſki mieli przeciwko Królom iednę ſprawę wolności.*

Kaſztelanow i Woiewodow Woiewodztwa u ſiebie wybiorą, tym ſpoſobem: Woiewodztwo obierze trzech Kandydatow. Z tych trzech, przez Woiewodztwo podanych, Król iednego Kaſztelanem, lub Woiewodą mianować będzie. To ſamo mówiłbym o wſzyſtkich innych Woiewodzkich Urzędnikach.

Poſłowie, gdy prawodawcze potrzeby Króleſtwa zaſpokoią, roziadą ſię z obowiązkiem, że ſię każdego czaſu we dwie niedziele po wydanym obwieſzczeniu, przez pozoſtałą naywyżſzą Kommſſyą, czyli Radę ſtrażniczą, zgromadzą. Ta zaś Rada ſtrażnicza, tak ſię ſtanowić będzie. Przed roziechaniem ſię Poſłow, każde Woiewodztwo wyznaczy, ſtoſowną do wielości ſwoich Poſłow, liczbę Kandydatow. Loſy oznaczą, kto z tych Kandydatow zoſtać ſię powinien. — Pozoſtały na ſtraży Poſeł płatnym nie będzie.

Obowiązkiem tey Kommiſſyi naywyżſzey, czyli Rady dozòrczey będzie mieć w niebytności Seymu ſtraż nad prawem, i dozòr nad wſzyſtkiemi w kraiu Magiſtraturami, i Kommiſ-

ſyami, aby każda zachowała ſię podług ſwoich przepiſow.

Poſtrzegłſzy iaką zdrożność Kommiſſya naywyżſza Liſtem napominalnym Magiſtraturę zbaczaiącą upomni; w przypadku nieposłuſzeńſtwa Seym zwoła.

Po ſkończonych dwóch leciech, po nowym obraniu Poſłow Seym przeſzłych dwóch lat Rady ſtrażniczey czynności roztrząśnie.

Taż Kommiſſya naywyżſza, czyli Rada dozorcza za domaganiem ſię, choć iednego ktoregokolwiek Poſła, powinna wydać ſwoie obwieſzczenie dla zgromadzenia Seymu. W przypadku nie wypełnionego żądania przez Radę, każdy Poſeł Manifeſt do Grodu zanioſſzy, i w nim powody żądania ſwoiego wyraziwſzy, ma prawo obwieſzczenia po Woiewodztwach Poſłow o potrzebie ziachania na Seym.

Ten z ludzi niedoſkonałych Seym złożony &c. &c.

Na karcie 65. w ich poſiedzenich — *zamiast* w ich poſiedzeniach

Na karcie 66. Jeden obywatel tym ieſt od drugiego — *zamiast* — Jeden obywatel tym ieſt do drugiego

ktorego to porównanie ieſt złe *zamiast*
które to porównanie ieſt złe:
ktore iedynego wyrownywa — *zamiast*
które iednego wyrównywa
Na karcie 66. Milionom 1 — 1,000,000, —
zamiast Millonom: 1 = 1,000,000,
Na karcie 67. w prawodawcy wąciągam —
zamiast w prawodawcy wyciągam.
Na karcie 68. *Po tych ſłowach* Przecięż ſam wiek nie ieſt mądrością ani iey nie daie, *przyday a capite.* Spoyrzyimy na zgromadzony naſz narod, gdy czas ſpoſobny do ratunku Oyczyzny zabłyśnie. — Oto cokolwiek w nim młodſzego, to ieſzcze czuie, noſi właſną duſzę, ale w znaczney części ſtarſzyzna, iakby bez czucia ſwoiey niedoli, narzędzie cudzey woli, obcy umyſł noſząc, inaczey nie czyni, inaczey nie gada, tylko iak ią nadzieia lub groźba nadyma.

Albowiem ten, nieſzczęśliwy narod, zroſł, i zeſtarzał ſię w przeklętey kilkudzieſiąt lat Anarchyi, którą przeklęta niezgoda dwóch dumnych familii płodziła. Nie było bezpieczeńſtwa dla oſoby, życia, ani majatku. Nikt ſprawiedliwości znaleść nie mógł, kto ſię nie płaſzczył, albo nie ſtawał ochydnym narzędziem

złości którego z tych familii dumca. Swięte mieyfca Seymikow zamiaft iedności zawziętość krwią wfpołrodakow broczyła; Seymy zamiaft rady duch przeciwieńftwa rozrywał; Sądy, Trybunały, te ftawy, maiątku, i życia warownie, wyrzuciwfzy fprawiedliwość, przemoc ofiadła. Wrefzcie ieden z tych nieszczęfnych domow, czuiąc fwoią większą flabość, a rowną z fwoim przeciwnikiem dumę; nadto, przy fobie mnieyfzą liczbę ftronnikow w rodakach widząc, pofzedł za granicę, przyzwał cudze woyfko na zgnębienie ofobiftego nieprzyiaciela, i na karki wfzyftkich braci. Odtąd gwałt zwoływał obrady; gwałt ftanowił Króla; gwałt wybierał Pofły; gwałt z tego nayświętfzego w wolnych narodach mieyfca, z izby praw wyrzucał prawodawce; gwałt odmieniał urzędy; gwałt przeciwnie myślących i mowiących wywłoczył za granicę; gwałt kray podzielił; gwałt ofadził zewnątrz haniebną niewolę, a wewnątrz ponurą fpokoyność. Oto fzkoła, w ktorey nafi ftarfi bracia chowani, zrośli i poftarzeli fię. Więc nie powinno

być dziwno, że odwykli od własne go czucia, i od własnego sposobu myślenia. Lecz ty¦cna ieszcze młodzi bierz za przykład sławnieysze twoie oyce, a ucz się z tych nieszczęsnych niezgody skutków, które widzisz, abyś iak powietrzem, tak duchem stronnym brzydziła się. Jedna Oyczyzna twoim iest Bogiem.

W ROZDZIALE WŁADZA WYKONYWAIĄCA, CZYLI DOZORCZA.

Na karcie 68. iest ustanowienie mocy wykonywaiącey — *zamiast* — iest ustanowienie mocy wykonywaiącey, czyli dozorczey.

swoie szczęśliwości — *zamiast* — swoiey szczęśliwości

Na karcie 69. zgromadziły się na publiczne *zamiast* — zgromadzały się na publiczne od innych silnieyszey

Na karcie 70. Monarchią nazwali — *zamiast* Monarchią nazwały

Na karcie 72, Ktotszy — *zamiast* — Którzy

Na karcie 72. Sułtan Turecki i Król Pruski iednę władzę maią, owszem pierwszy ustanowom Mahometa posłu-

żnym być muſi, bez Dywana nic ſtanowić nie może, i Janczarow lęka ſię. Drugi, prócz rozumu właſnego żadney inney nad ſobą nie uznaie zwierzchności — *zamiast* — Sułtan Turecki mnieyſzą ma władzę, niżeli Ceſarz, albo Król Pruſki. Bo pierwſzy ſam nowego prawa ogłoſić nie może, uſtawom Mahometa poſłuſznym być muſi, bez Dywanu nic ſtanowić nie ma mocy, i Janczarow lęka ſię. Drudzy kartkę papieru, częſto ołówkiem ſkryśloną, za prawo daią; prócz rozumu właſnego, żadney inney nad ſobą nieuznaią zwierzchności.

Na karcie 74. ſwych dzieiow nie złamali — *zamiast* — ſwych dzieiow nie zmazali.

Na karcie 75. *Po tych ſłowach* = Od uſtanowienia Rady nieuſtaiącey Polſka nie ſtoi bezrządem. — *Przyday* = To mówiąc, nie uważam Rady nieuſtaiącey, tylko iedynie iako Magiſtraturę, maiącą ſtraż nad wykonywaniem praw, i naywyżſzy dozór nad wſzyſtkiemi w kraiu cywilnemi i politycznemi urzędy, aby każdy ſwoie obowiązki wypełniał. Dopóty użyteczna. Nadanie mocy tłómaczenia

praw Radzie nieuſtaiącey było ochydzenia iey końcem. Magiſtratura w Rzeczypoſpolitey, prawa tłumacząca, ieſt ſtanem w ſtanie. Wſpołeczeńſtwo, w którym narod cały ma władzę praw piſania, a iedna Magiſtratura ma władzę tychże praw tłómaczenia, ieſt w polityce ſtraſzydłem. W Radzie nieuſtaiącey moc tłómaczenia praw, będąc obcey, nam zawſze zawiſtney, Deſpotow przemocy dziełem, dziwno być nie powinno, że w Rzeczypoſpolitey ukazało ſię dziwotworem. Albowiem złośliwi nieprzyiaciele naſi, widząc, że tylko naſze nieposłuſzeńſtwo naſzym prawom uczyniło nas niewolnikami ich woli, nie mogli na to pozwolić, aby w naſzey Rzeczypoſpolitey powſtała tak urządzona Magiſtratura, od którey uſtawy iużby Polſka nie ſtała bezrządna. — Więc przydali do niey moc tłómaczenia prawa, aby ią przez to z czaſem ochydzić, prawo w wątpliwość podać, i znowu nierząd zoſtawić. Tak ſię iuż zaczyna: w Trybunale tak wielkie widzieć ſzafy zawalone kſięgami tłómaczeń praw, przez Radę wydanych, iak wielkie tamże

ſtoią ſzafy zawalone kięgami praw, przez wſzyſtkie Seymy napiſanych. Proſzę mi tu rozſądnie potrafić odpowiedzieć: kogo obywatel i ſędzia ma ſłuchać? ieżeli *rezolucyi* w Radzie wydanych, a czymże będą Seymy? ieżeli praw na Seymach napiſanych, a czymże będzie Rada? oto według potrzeb oſobiſtych, iedni będą ſłuchać *rezolucyi* Rady, drudzy praw Seymowych, a z czaſem tak uroczyście upoważniona wątpliwość o prawie ſtworzy pogardę iego, i znowu nierząd. Ten był zamyſł naſzych nieprzyiacioł w nadaniu tłumaczenia praw Radzie, ktòra nas, powtarzam, od nierządu wyratować mogła. Szczęściem, że w Trybunale widzę niezmierne kſięgi tłòmaczeń Rady, wewnątrz gryzione molem, zewnątrz okryte kurzem, i zaſłonione paięczą ſiatką. Narodzie, nie tylko zrzuć z tey Magiſtratury tę ochydną dla niey, i dla ciebie iey właſność, ale chcąc być czynnym, i rządnym, naſtępną przyśpieſzay uſtawę.

Rada nieuſtaiąca, odtrąciwſzy nawet iey ſtraſzydlą władzę praw tłòmaczenia, ma ieſzcze w ſobie ſzkodliwą innych

rządow wadę. W niey także władza wykonywaiąca, od władzy prawodawczey odłącza się; i narod iak Królow przedtym, i tak tę Radę teraz, i zawsze nienawidzić będzie. On iest nieszczęśliwym &c.

Na karcie 76. wszystkim, co rozum — *zamiast* — o wszystkim, co rozum niezgładziło wewnętrzney niezgody — *zamiast* — nie gładzi wewnętrzney niezgody i niezaufania

Na karcie 77. i wykonywaiącą zostawać powinna — *zamiast* — i wykonywaiącą zostawać powinna. Sam tylko los wyznaczy z Posłow i z Senatorow, którzy w tey Radzie przy Królu bawić maią.

Na karcie 78. Seymu nieustannego — *zamiast* Seymu nieustannego, czyli gotowego niewolniakiem zostanie *zamiast* — niewolnikiem zostanie

W ROZDZIALE WŁADZA SĄDOWNICZA —

Na karcie 80. zniszczyć pragnąc — *zamiast* zniszczyć pragnąc, nadto w skupioney władzy w ręku Królow drogę do zguby Stanu Szlacheckiego widząc,

Na karcie 81. ſądu MaRſzałkiem — *zamiast* Sądu Marſzałkiem
corocznie obiernnych — *zamiast* — corocznie obieranych
Na karcie 82. dziſiay zadumieniem — *zamiast* dziſiay z zadumieniem
Na karcie 84. był miał więcey niebezpieczeńſtwa — *zamiast* — był miał więcey bezpieczeńſtwa
Na karcie 85. ſprawę zawieścic — *zamiast* — ſprawę zawieſić

Po tych ſłowach — Każdy Sędzia do pewnych lat być powinien — *przyday a capite.*

Powiedziałem, iż Sędzia inaczey brać prawa nie powinien, tylko podług literalnego znaczenia. A to iuż nie ieſt *theoryą.* Dziwno mi niezmiernie, czemu iuż wſzyſtkie narody niewłożyły tego obowiązku na Sędziow, po tak ſkutecznym doświadczeniu w Anglii. Tam ſprawiedliwość naylepiey z Europy urządzona, a Sędzia tylko co do litery prawo brać muſi. Pozwolić Sędziemu domyſłu w dociekaniu znaczenia prawa, ieſt to ſamo, co nadać mu dziwotworzą władzę praw tłómaczenia. Sędzia z taką mocą, ieſt ſtan w ſtanie. — Prawo, obroną życia,

majątku i sławy każdego będąc, powinno być krótkie, iasne i łatwe. Skoro Sędzia może prawo tłómaczyć, iuż swego prawa nikt znać nie może. Na ten czas prawo, które ma być kłótni końcem, staie się nieskończoney kłótni otworem. Y tak nieszczęśliwie doznaie tego każdy w całey Europie prócz Anglii, ktokolwiek dostał się w prawników ręce.

Lecz brać podług literalnego znaczenia naszych Konstytucyi nie można; gdyż te prawa są naytrudnieysze, i naywiększym tłómaczeniom podlegaiące, które tylko przypadkowo, podług okoliczności intryg, przemocy, stanowione bywały. Ledwie nie każde nasze prawo albo całkiem, albo w przypiętey latce, iest osobistości dziełem. Sposób naylepszy, aby prawa były krótkie, iasne, i bezstronne, obrać męża, znanego z swoley wiadomości, i cnoty, któryby umysł miał bardzo spokoyny, interessow osobistych, ani familii żadnych. Temu zlecić ułożenie księgi praw wszystkich *Kryminalnych i Cywilnych.* Dopiero, gdy tę, przez tego męża bezstronnie ułożoną praw księgę, narod roztrząśnie, i poprawi,

będzie mógł przykazać, aby każdy Sędzia inaczey prawa nie brał, tylko podług literalnego znaczenia.

Na karcie 86. ludzkości praw do ſkutku — *zamiaſt* — ludzkości prawo do ſkutku

Na karcie 87. odkupywać biegacie — *zamiaſt* odkupywać biegaią

Na karcie 88. na Roku ſądu przychodzi — *zamiast* — na rok do Sądu przychodzi

Na karcie 89. Niedokładność i wykonywanie praw — *zamiast* — Niedokładność i niewykonywanie praw

z obydwoch ſtron dobrych — *zamiast* — z obydwóch ſtron dobranych

tey bezcelney — *zamiast* — tey bezczelney

i kuny mieſzaniu — *zamiast* — i kuny mieſzkaniu

Na karcie 90. bo go pieniaſtwo — *zamiast* — bo go pieniactwo

Na karcie 91. Staroſta Łucki! — *zamiast* — Staroſto Łucki!

a Staroſtw przykładem — *zamiast* — a Staroſtow przykładem

do twego rzędu — *zamiast* — do twego rządu

Na karcie 94. wſprawowaniu ſię — *zamiast* w ſprawowaniu ſię

Na karcie 95. będąc obrońca — *zamiast* — będąc obrońcą
miefzanie Rzeczpofpolitą zgubiło — *zamiast* — miefzanie teraz Rzeczpofpolitą zgubiło!

W ROZDZIALE KUPIECTWO.

Na karcie 96. ftrreż życia *zamiast* — ftrzeż życia
na cierpiącego patraiąc — *zamiast* — na cierpiącego patrzaiąc
z takiemi własnościami ftworzenia — *zamiast* — z takiemi własnościami ftworzenie
Na karcie 97. w ktorym człowiek — *zamiast* w ktòrymby człowiek
Dzifieyfzc — *zamiast* — Dzifieyfze
Na karcie 98. przemoc; nieufność podftępy, *zamiast* — przemoc, nieufność, podftępy,
Ponury Anglikod powiedziałby: *zamiast* Ponury Anglik odpowiedziałby:.
poznaiem — *zamiast* — poznaię
Na karcie 101. iuż w potrzebie zamienionych — *zamiast* — iuż w potrzebę zamienionych
Niech ma ten koniec feym przepifze — *zamiast* — Niech na ten koniec Seym przepi-

przepisze prawo, a dokładniey i łatwiey stałoby się, gdy Seymiki gospodarskie dla każdego Woiewodztwa i Ziemi ułożą ustawy.

Na karcie 104. z teraźnieyszem — *zamiast* — z teraznieyszym

ROZDZIAŁ MOSKWA.

Na karcie 106. *Po tych słowach* — Moskwa i Traktaty z Rzecząpospolitą Polską *przyday* — Jey żądaniem, aby Polska była słaba, wewnątrz źle rządna, Moskalom zawsze podległa. Moskwy naywiększym *interesem*, aby z Polski tyle przynaymniey istnieło, coby Rossyą od innych Mocarstw dzieliło. Moskwa tylko w okolicznościach, które iey większy nad to zysk ukażą, Polskę przeda. Moskwa spostrzegłszy więcey szkody, niżeli z tego przedziału pożytku być może, Polskę opuści. Moskwa pomimo wszystkich traktatow, nie tylko pierwey od Dworu Wiedeńskiego pozwoliła, ale równie z innemi Mocarstwy Polskę dzieliła.

Moskwa przy podziale w trakcie — *zamiast* — Moskwa przy podziale w traktacie

trzymać woſka — *zamiast* — trzyma
woyſka
Kantagenczykom — *zamiast* — Kartagin
czykom

DOM BRANDEBURSKI.

Na karcie 107. nieopuſciwſzy — *zamiast* —
nie opuściwſzy
wielki bez ſumienia — *zamiast* — wielk
bez ſumnienia
zwyczaynego Brandeburſkiego — *zamiast*
zwyczaynie Brandeburſkiego
Polſki przymierzeniem — *zamiast* — Polſk
ſprzymierzeniem
Na karcie 108. z Turmiem wplątawſzy —
zamiast — z Turkiem wplątawſzy

PANSTWO CESARSKIE.

Na karcie 111. *Zaczniy a capite pierwſzy wierſz*
Dwór Wideńſki żąda, aby Polſka była
ſłabą, u ſiebie źle rządną. Jego *in-
tereſem*, aby z Polſki przynaymniey
tyle iſtnelo, coby iego kraie od in-
nego mocarſtwa dzieliło. Gdy Dwór
Berliński wymyśli, Petersburg przyi-
mie naſzego kraiu podział, Wideń
woyny nie zacznie, ani też opuści

zyſkowney okoliczności dla miłości Polakow. On winien był Polſzcze wdzięczność, i miał nayuroczyſtſze z Rzecząpoſpolitą przymierze, przecież naoſtatku pozwolił na podział Polſki, i ſam ſię z innemi dzielił.

Jozef II. Ceſarz &c.

W N I O S E K.

Trzy poprzedzaiące Rozdziały ſą to podania do *kalkulacyi* polityczney. Z nich można rozwiązać to polityczne *problema: Jaki ieſt ſpoſob, którył by, dzieyſzy arbitralny Stan Rzeczypoſpolitey zamienił w pewne ieſteſtwo?*

Rzeczpoſpolita Polſka ma z trzema naypotężnieyſzemi w Europie Mocarſtwy przymierza, a przecięż Rzeczpoſpolita Polſka wcale nic w Europie nie znaczy, i nawet ieſteſtwa iey trwałość ieſt *arbitralną*. Bo w tych przymierzach z iedney ſtrony każdy z trzech potężnych Dworow daie ſwoie ſiły przeciwko temu, którył by z ich rąk Polſkę wyrwać, albo z niey bez drugich pożytkować żądał. — Polſka zaś z ſwoiey ſtrony nic w tym przymierzu nie obiecuie, tylko ſwoią ſłabość, nierząd, i powolność. Więc

Polſka nie wchodzi w to przymierz *active*, tylko *passive*. Rzetelnie mówiąc, Polſka nie ma żadnego przymierza. Trzech Mocarſtw przymierze nie ieſt z nią, ale o nią. Jeſt to trzech Panow o wſpólnym niewolniku umowa.

Polſzcze trzeba ſię z pod tey mocney ſtraży uwolnić.

Na regularne woyſko, trzeba regularnego woyſka.

Polſka nie może w pół roku podnieść ſto tyſięcy żołnierza.

Polſzcze trzeba między trzema obtaczaiącemi ią mocarſtwy takie zaſzczepić niezgody naſiono, aby iuż odtąd, nigdy ſię te trzy mocarſtwa z ſobą na zgubę Polſki zgodzić nie mogły.

POLSZCZE TRZEBA KONIECZNIE ALIANSU; A NIE ALIANSU POLITYCZNEGO; LECZ NATURALNEGO, W KTÓRYMBY POLSKA RÓWNĄ BYŁA Z SWOIM SPRZYMIERZENCEM STRONĄ, A UPADEK POLSKI, CIĄGNĄŁ UPADEK SPRZYMIERZENCA.

Jeżeli z poprzednich podań do kalkulacyi polityczney ten naturalny Alians wypadnie, rozwiązane będzie *problema* ugruntowanego ieſteſtwa Polſki.

Połóżmy, że wſpomnione trzy Dwory ſą w pokoiu, w dobrym z ſobą porozumieniu, i zgodzie. Z takiego rzeczy ſtoſunku nie wypada dla Polſki, tylko rządzić ſię wewnątrz iak naylepiey; niſzczyć wſzelkie między familiami poróżnienia; przez wychowanie ſpoſobić umyſły, aby gotowe i zgodne były do kroku, który w zdarzoney okoliczności uczynić potrzeba; zakładać zbroiownie, nie wypuſzczać z kraiu żadnym ſpoſobem pieniędzy; gubić zagraniczny zbytek. — Oſobliwie Król, mówię Król, bo tego doſyć nawtórzyć nie mogę, wiele Królow przykład w Narodu umyſł wpływa, oſobliwie Król, niechay ſię wyſtrzega wſzelkiego w pomieſzkaniach zbytku; niech co rok ſekretnie odkłada na pożądaną okoliczność choć po dwa milliony z ſwoich dochodow, a z reſztą czekać cierpliwie należy.

Aby Polſka mogła byé czynną, trzeba, aby te mocarſtwa były między ſobą rozerwane i poróżnione.

Połóżmy, że Ceſarz i Król Pruſki ſą zatrudnieni. Moſkwa w pokoiu, i w dobrym ſtanie. Tron Polſki próżny.

W takim ułożeniu okoliczności wypadałby dla Rzeczypospolitey Alians naturalny z Moskwą. Polska z swoiey strony oddałaby iednemu z Xiążąt Moskiewskich pod warunkami Wolności Koronę z prawem następstwa, a Moskwa dla Polski dałaby obronę, dopokąd Rzeczpospolita swoiego nie podniesie woyska. Taki Alians, równie dla obydwóch stron zyskowny, będzie trwały i stan Polski ugruntowany.

Obraża wielu oddanie Korony Xiążęciu Moskiewskiemu. Wiem, że na samo wspomnienie *Moskal* słusznie drży z gniewu Polak. Ale proszę tylko zimno bierzmy rzeczy. Byłyby także niektóre i zyskowne, i pomyślnieysze dla Rzeczypospolitey uwagi w tym związku.

Narod Polski iest oświeceńszym od Rusinow. . . . .

Lecz ten stosunek polityczny iest tylko domyślny, i nie widzę, aby tak prędko mógł być istotnym. Pódźmyż do układu inszego, iuż rzeczywistszego i bliższego.

Położmy, że Carowa i Cesarz w cięzkiey woynie tak zatrudnieni, że nie mogą mieć na nas baczności. Na Tronie

Pruſkim Monarcha, dobre ſerce maiący, Moſkwie niechętny, a przeciwko Domowi Auſtryackiemu związek z Dworami Niemieckiemi, i z Dworem Saſkim maiący. (*Nota a*) Tu wypada dla Rzeczypoſpolitey, a to niebawiąc, ſekretnie porozumieć ſię z Dworem Saſkiem, i Berlińſkiem, Zawrzeć Alians naturalny z Elektorem Saſkiem, i wniść w ligę Niemiecką.

Polſka odda Domowi Saſkiemu pod warunkami tron z prawem naſtępſtwa.

Dom zaś Saſki zapewni Polſzcze wraz z ſwoiemi ſprzymierzeńcami obronę. To ieſt: ziedna tegoż z nim Polſki kontraktu zawarowanie przez Anglią, Berlin, i przez ligę Niemiecką. Gdy to będzie uſkutecznione, dopiero Jeſteſtwo Polſki być arbitralnym przeſtanie.

Oto Alians naturalny. — Polſki podział ſprzymierzeńca zgubą. W takich okolicznościach ſame ſto tyſięcy woyſka nas nie uwolni. Bo uſtawa takiego woyſko potrzebuie czaſu. A kto z niewoli ucieka, ten czaſu nie ma.

TYLKO NASTĘPSTWO TRONU POLSZCZE JESTESTWO ZAPEWNI.

TYLKO ALIANS NATURALNY POLSKĘ Z POD OPIEKI MOSKIEWSKIEY UWOLNIĆ MOŻE.

Gdyby to nastąpić nie mogło (czego się spodziewać nie trzeba, ieżeli tylko wszyscy dosyć stałości ducha mieć będziemy) w ostatniey niemożności wypadałby ieszcze związek, który ia kładę za ostatni, zawsze nayniebeśpiecznieyszy; wielkie woyny ciągnący, i iakimkolwiek warunkom naszey wolności naygroźnieyszy: oddać pod warunkami Tron z prawem następstwa iednemu z Xiążąt Pruskich.

Przestrzegam; wyżey zebrane polityczne okoliczności, nie oznaczaią koniecznie domu, z którymby ten Alians naturalny Rzeczpospolita zawierać przymuszoną była, gdyż w tym wybiorze niektórych gabinetow porozumienia zasiągnąć należy. Ale że Polszcze koniecznie Alians naturalny potrzebny; że to iest ieden moment, w którym Rzeczpospolita iest wolnieyszą, i w którym swóy tron urządzić, ten naturalny Alians nayużyteczniey dla siebie ułożyć może, to iest wnioskiem iak nayściśley-

ſzym z położonych wyżey polity-
cznych okoliczności wypadaiącym.

Przyday = Upominam tu ieſzcze raz, bo iak mocno kocham Polſkę, tak mocno tu czuię, i znaleść moiey ſpokoyności wewnętrzney nie mogę, dopokąd upewnionego ieſteſtwa moiego narodu nie uyrzę; upominam mówię, że w takich okolicznościach urządzenie naſtępſtwa tronu iest ważnieyſzym dla naſzego ratunku ſpoſobem od podatkow i woyſka. Te dwa oſtatnie bez pierwſzego nie ocalą narodu. Ten prawdziwie założy węgielny kamień trwałości i ſławy Polakow, kto w tey zdarzoney porze uſtanowi te trzy rzeczy razem: w domu z polityką Europy zgodnie wybranym *Tronu naſtępſtwo*, *podatek*, *i woyſko.*

W tey oſtatniey kalkulacyi okoliczności politycznych, kładę Tron w przypadku bezkrólewia. Gdyby to podanie tylko domyślne było, iużby z tey kalkulacyi taki Alians wypadać nie mógł.

Jeżeli w ſkupieniu ſię tylu i tak rzadkich okoliczności Tron Polſki obſiadać będzie Król Polak, uczuie, że on bezſilny, a przeto bez Alianſu, na-

wet z prawem naſtępſtwa, Polſzcze ieſteſtwa zapewnić nie może. On tu uczyni, co mu w tym razie ſerce Polaka, i miłość tey ziemi, na którey rodził ſię, doradzi, a po wieki wdzięczna mu potomność, owſzem on ieſzcze na to patrzać będzie, iak wdzięczen mu cały narod ſam wykuie na koloſie iego = Hic Salvator Patriæ.

(*Nota a*) W tym położeniu rzeczy wyſzło pod tytułem: *Kalkulacya okoliczności politycznych piſmo*, zaſtanowienia warte. — Stoſunek teraznieyſzy Polſki z obtaczaiącemi ią mocarſtwy dokładnie kryśli. Kończy zaś, aby w takim razie Rzeczpoſpolita uczyniła oſobny związek z Moſkwą. — Jeſt to wnioſek fałſzywy. On żadną miarą z takiey kalkulacyi okoliczności politycznych nie wypada. Skutki iego ſtraſzne. Kray ſłaby i otwarty w okropną pcha woynę. Bo ieżeli Roſſya będzie w tey woynie nieſzczęśliwą, związek z nią uczyniony podrzuca Polkę wściekłości i zemście woiuiącego z nią mocarſtwa. Jeżeli Moſkwa będzie ſzczęśliwą, Krol Pruſki, którego rzadkie dziſieyſze okoliczności ſtawiaią na tak po-

ważnym ſtopniu, ten Stróż polityczney wagi, naſz związek z Moſkwą wezmie, choćby tylko za pozorną ſwey urazy przyczynę. Rozciągnie ſię w naſz kray woyna.

Wielu, nie mogąc zawrzeć z Moſkwą związku, było zdania tego, iż trzeba niedozwalać, aby ſię w Polſzcze nic takiego nie ſtało, coby ſię niezgadzało z intereſem Roſſyi; co znaczy to ſamo, iak gdyby rzekli: *Nic nierobmy. Zoſtańmy ſię lepiey ieſzcze daley na łoſie, i na łaſce.* — Przypuſzczam na czas krótki to nieczułości zdanie. Kładę przypadek podobno nie daleki.

Niechay ſię Moſkwie poſzczęści; niech Moſkwa odnieſie iakie znaczne zwycięſtwo. Król Pruſki zabiegaiąc przewadze, oświadczy iey woynę. Nieſzczęśliwa Polſka leży w pośrodku. Z niey okropny plac boiu. Dzielą ſię iey obywatele, iedni za Moſkalem, drudzy za Pruſakiem. Dwie konfederacye w kraiu. Ktoż Tron obroni? Gdzie Król ſwoiego beśpieczeńſtwa ſzukać będzie? Strach pomyśleć o naſzym końcu. Ktokolwiek zwyciężcą będzie, ten z nas pożytkować i nam rozkązywać nie zaniedba.

Nie trzeba tu zwłoki, nie trzeba tu przeſzkadzać do czynności, owſzem teraz dopokąd ieſzcze pozwalaią nam okoliczności, trzeba nam ſię czym prędzey tak ułożyć, aby w podobnym przypadku nic nas podobnego ſpotkać nie mogło.

Trzeba tu mocy ducha, a okoliczność dziſieyſza ocali Polſkę. Zapomniy każdy, żeś ieſt Senatorem, Miniſtrem, gdyby tego potrzeba było, rzekłbym: Y ty Miłościwy Królu, zapomniy tu, żeś Królem, tylko to pamiętay, żeś Polakiem. Azaliż nie kończy ſię nieſzczęść Polſkich karta! Azaliż w nadgrodę tyle utrapienia niedarzy ci Niebo, abyś ty zrządził, a ty ieſzcze oglądał ſzczęśliwość twoiey Oyczyzny! Niezoſtawiay wſpółrodakow loſu mniey czułym od ciebie. Przewróć iuż tę nieſzczęſną kartę. Cokolwiek daley ſzczęścia naſtąpi, wſzyſtko Polacy Tobie winni będą. Nie znaydzieſz przeciwności w Narodzie. On iuż inaczey myśli. Tak iest: oto moment, w którym ty ieden możeſz ugruntować Jestestwo Polakow.

Jaka roſkoſz dla ſerca czułego, uſtąpić kłopotliwych lat kilku, aby ſtała

Oyczyzna iego szczęśliwą lat kilkaset.

W ROZDZIALE WOYSKO.

Na karcie 112. mnieyszy cześci — *zamiast* — mnieyszey części

Dopokąd praw nie było, sprawiedliwości nie było — *zamiast* — Związek człowieka z człowiekiem, człowieka z obtaczaiącemi go rzeczy trwa od wiekow. Więc i sprawiedliwość iest odwieczna. Przecięż między ludźmi dopokąd praw nie było, sprawiedliwości nie było.

Na karcie 113. od przeszych — *zamiast* — od przeszłych

Na karcie 115. w każdnym państwie — *zamiast* — w każdym państwie

Na karcie 116. od tego czasu tylko urząd ten iest dobrym — *zamiast* — od tego czasu tylko ten rząd iest dobrym

bronienia maiątki — *zamiast* — bronienia maiątku

Na karcie 117. Wszyscy na przemyśle, nizek *zamiast* — Więcey na przemyśle, niżeli też pięć, albo trzech osob — *zamiast* — też pięć, albo troie osob

Na karcie 119. do zabiania się — *zamiast* — do zabijania się

i rzuci z powagą — *zamiaſt* — i rzuci z pogardą
i kiy przynoſi — *zamiaſt* — i kiy przynoſił
czyli niepoznawonie — *zamiaſt* — czyli niepoznawanie
Na karcie 120. i ſwoiey przyiazni i pomocy *zamiaſt* — i o ſwoiey przyiaźni i pomocy
Na karcie 122. byłoby nayużyteczniey — *zamiaſt* — byłyby nayużyteczniey
grunta w Staroſtwach — *zamiaſt* — grunta w Staroſtwach ieſzcze pozoſtałych (odebrawſzy i te, które z taką rozrzutnością bez względu na iey ubòſtwo darowizny ſpoſobem ſobie przywłaſzczono)
Na karcie 123. *Po tych ſłowach* — i inne potoczne Starościńſkie dochody — *przyday a capite.*

Ten gatunek woyſka ieſt mniey niebeśpieczny, i bardziey do rządu republikańſkiego przyſtoſowany, niżeli woyſko regularne, i zawſze gotowe. To w wſzyſtich Rzeczachpoſpolitych zawſze groźne bywało. Dzień, w ktòrym Rzeczpoſpolita ſto tyſięcy gotowego regularnego woyſka mieć będzie, ieſt epoką ieſteſtwa Polſki w Europie, a początkiem drogi do iednowładztwa.

Urządzenie władzy nad ſtu-tyſiącznym woyſkiem regularnym, gotowym, tylko tę drogę przyśpieſzyć, lub przedłużyć może, ale iey nie odmieni.

Przecięż ten dzień będzie na zawſze dniem chwały Polakow. Będzie epoką, kiedy ruſzyliśmy z tego punktu ochydy, gdzie iako lud zadurzony, i bez czucia, zdawaliśmy ſię umyślnie czekać, ażeby nas ſzarpiąc na ſztuki z hańbą zniſzczono; a cała Europa, iako na narod nikczemny, wzgardy oko rzuciła. Odtąd choćbyśmy i ſtracili wolność, zoſtanie nam ten chlubny w Europie zaſzczyt, że wolność nie dłużey utrzymywał w Europie Polak; że ſtraciemy ią poźniey, ſtraciemy z ſławą, ale iuż odtąd nie ſtraciemy narodu.

Ta była uwaga, dla którey radziłem Rzeczypoſpolitey Staroſtwa w Ziemſką Milicyą zamienić. W układaniu takiego żołnierza bierzmy za przykład Kroatow. Ten lud boiarzy, a żołnierz w Woyſkach Ceſarſkich naylepſzy. Ta była przyczyna, dla którey radziłem Milicyą Woiewodzką. Proſzę ſię zamyśleć nad tym, co powiem: Milicya Woiewodzka, Kawalerya

Narodowa z Szlachty, oto żołnierz wolności.

Na karcie 124. Jeżeli Szlachcic — *zamiaſt* — Jeżeli Szlachcie

W ROZDZIALE CZYI PRZYKŁAD PRAWOM OSZCZĘDNICZYM DZIELNOSC NADAIE.

Na karcie 127. wolne tłumy ludzi — *zamiaſt* wolne tłumu ludzi

Tylko też prawo — *zamiaſt* — Tylko też prawa

Na karcie 128. barbarzyńſkie czaſami — *zamiaſt* — barbarzyńſkiemi czaſami

Na karcie 129. warſty ſtrząſnąwſzy ſię — *zamiaſt* — Warſty ſtrząſnąwſzy

Na karcie 131. nieprzekona publiczność — *zamiaſt* — nie przekona publiczność (d) — *przyday na dole tę notę* =

W Irlandyi i w Anglii, w tym wyborze dziſieyſzych Rzeczypoſpolitych, kiedy publiczność ma którego Miniſtra, lub obywatela w podeyrzeniu o nieprzychylność iego do kraiu, iuż taki pokàzać ſię na oczy publiczności nie może. A ieżeli ozuchwaliłby ſię wyniść na ulicę, lud wyciąga go z karety, obnaża z ſukien, oblewa ſmołą, tacza

łacza w kupie pierza, i potym z ſzydzeniem puſzcza na ulicę. W Francyi, w tym rządzie deſpotycznym, gdzie oſobiſta własność obywatela nieznaydzie w prawie beśpieczeńſtwa, Kalon pierwſzy Miniſter, ale w publiczności podeyrzany, muſiał uciekać z kraiu. Tamże kiedy publiczność domyślała ſię, że Arcybiſkup de Sens przeciwne dla narodu dawał rady Królowi, poſpolſtwo nie mogąc go nigdzie ſchwytać, zgromadziło ſię na rynek, zrobiło podobną do Arcybiſkupa z ſłomy lalę; tę ſądziło publicznie. — Potym dekret, zawieraiący wſzyſtkie czynności tego Miniſtra przeczytawſzy, rozpaliło ſtos, i ową Arcybiſkupią lalę ſpaliło. Nie doſyć natym: nie mogąc ſię doczekać wyiścia Miniſtra z domu, obſtąpiło dom i chciało go wraz z Arcybiſkupem ſpalić. Jakoż niby go od tey popędliwości wſtrzymać nie było mogło; gdyż zbroyne żołdactwo tylko bardziey ieſzcze ſrogość iątrzyło; gdyby nie była nadeſzła kupa Inwalidow, z których to każdy chwalebne wſkazuie piątno ſwoich zaſług, i ofiary ſwoiego życia dla Oyczyzny. Ta poważna tych weteranow ſtarość, poſzanowaniem tchnące kalectwo, i pierś bliznami okryta ukoiły rozſrożonego ludu zapęd.

W Polſzcze ci, ktòrzy iuż to niedomyślnie, ale rzeczywiście, bo w oczach całego narodu kray ſwóy przedawali, do nayniegodziwſzych na ſwoią Oyczyznę dzieł narzędziem byli, ci wſzyscy nie tylko żyią, bezkarnie chodzą, ale naypierwſze, i nayważnieyſze zaufania potrzebuiące dzierżą urzędy; w Miniſterium, w Senacie ſiedzą, w obradach publicznych ſą czynni, przywileiow prawodawczych używaią, i o tym kraiu, którego ieſzcze do reſzty niezgubili, ſpokoynie daley radzą. Czyliż podobieńſtwo, abyśmy do tego punktu nieczułemi byli! Nie zna ſwoiey mocy publiczność. Sławnieyſi w Polſzcze Piſarze, i wy nie bądźcie jurgieltnikami, a utworzycie ſprawiedliwą opinią publiczną, a nie będzie tey ochydy w narodzie naſzym, aby zagraniczny penſyonarzyſta był Senatorem, a ſwoiego kraiu zdrayca prawodawcą.

Opinia ieſt potężnym ſędzią. Publiczność ieſt ſtraſznym ſędzią. Gdzie ſię publiczność czuie, tam ow, który ſię iuż ani ſumnienia, religii, ani Boga nie boi, ulęknie ſię publiczności. Swietła publiczności Polſka uczuy ſię. Bądź ſędzią. Uczci dobre obywatele. Niechay nie ważą ci ſię pokazywać zdrayce, a tym bardziey mieć w ręku, co nayważnieyſzego zaufania potrze-

buie. Gdy Polacy będą umieć siebie samych cenić w domu, będą ich cenić i za granicą. Skarb, urządzenie ceł, potrzebuie na swoim czele naypoczciwszego obywatela . . . .

Na karcie 132. albo w trzeczypospolitey — *zamiast* — albo w Rzeczypospolitey

stany użytecznie — *zamiast* — stany użyteczne

Na karcie 133. na dohodzenie — *zamiast* — na dogodzenie

wszelkich do swego ludu — *zamiast* — wszelkiey do swego ludu

Na karcie 133. spokoynie, żyie, — *zamiast* spokoynie żyie

przy wypełpieniu — *zamiast* — przy wypełnieniu

Na karcie 135. za każym spoyrzeniem — *zamiast* — za każdym spoyrzeniem

lata uzrodaie — *zamiast* — lata urodzaie

swey namiętności: *zamiast* — swoiey namiętności,

on nigdy niepocznie — *zamiast* — on nigdy nie poczuie

Na karcie 136. iakożkollwiek — *zamiast* — iakożkolwiek

umysłu żywosc — *zamiast* — umysłu żywość

Na karcie 137. przykazanie Bostie — *zamiast* przykazanie Boskie

Na karcie 141. Rzeezypospolitey — *zamiast* Rzeczypospolitey
karte — *zamiast* — kartę
Na karcie 143. odebrali dnia tego — *zamiast* odebrały dnia tego
szczegulniey rada nieustaiąca — *zamiast* — szczególniey Rado nieustaiąca
Na karcie 144. Ubostwa i wzgardy. Niema *zamiast* — Ubóstwa i wzgardy. Za waszym to nieszczęsnym przykładem iuż po ustanowieniu, gdy na śmiech praw oszczędniczych powstaie w naszym kraiu zbytek nowy, z zbytkow ostatni, u nas ieszcze do tych czas nie znany: zbytek w pomieszkaniach.
Na karcie 144. pomocnym — *zamiast* — po mocnym
Na karcie 147. praw oszczędnieyszych, — *zamiast* — praw oszczędniczych
Disiay — *zamiast* — Dzisiay
Na karcie 149. dwonastu milonow — *zamiast* dwónastu milionow
milonow 10. — *zamiast* — millionow 10.
Tym casem — *zamiast* — Tym czasem
zgodziemy się — *zamiast* — zgodźmy się
czystych dochodow wybierany bywa — *zamiast* — z czystych dochodow wybierany bywa

handel zewnętrzny kwitnął — *zamiast* —
handel zewnętrzny kwitnąc
Na karcie 150. i dosyć daleko przeglądaiącym
zamiast — i nie dosyć daleko przeglądaiącym
Na karcie 151. z kraiu wiecey — *zamiast* —
z kraiu więcey
Na karcie 154. niewyciągaiącego — *zamiast*
nie wyciągaiąc go
Na karcie 155. iak ta wyrachuię — *zamiast*
iak tu wyrachuię
Iż chłopi w pańſtwie żyiący — *zamiast* —
iż chłopi w poddańſtwie żyiący
powinnien — *zamiast* — powinien
przed ſtanowieniem — *zamiast* — przed
uſtanowieniem
Na karcie 156. mieć zawſze ſto, 20. tyſięcy
zamiast — będzie mieć zawſze ſto
dwadzieścia milionow
Tu pieniądze ieſzczeby można powiękſzyć — *zamiast* — Tę pieniądze ieſzczeby można powiękſzyć w tey potrzebie ratunku Oyczyzny na prędſze użbroienie żołnierza
z Skarbow kościelnych — *zamiast* — z Skarbcow kościelnych
że Polſka od ſpławu — *zamiast* — że Polſka w owym czaſie bezecnym, kiedy ią właśni iey niegodziwi obywatele, tak okrutnie przedawali, z trzech

taryff, do spławu na Wiśle przez Dwór Berliński przysłanych, taryffę naywiększą dobrowolnie wybrawszy, dziś przez taką sprzedażność wyrodnych Polakow od spławu

Na karcie 160. ktorym urodzenie naszey ziemi — *zamiast* — ktòrym urodzaie naszey ziemi

Na karcie 162. związał z wszystkiemi — *zamiast* — związał się z wszystkiemi

że to by Krol — *zamiast* — że to był Król

Na karcie 163. stawiała to osobistosc — *zamiast* — stawiała, to osobistość

Na karcie 164. i utrzymywać fabryki iego — *zamiast* — i utrzymywać fabryki iego (z) — *przyday tu notę* (z)

Nic lepiey nie daie poznać sposobu myślenia Warszawy, iak następuiący uczynek: Fabryki, które Tyzenhauz *iuż był z wielkim kosztem ustanowił, a fabryki kraiowi nieskończenie użyteczne, chociaż może ieszcze w partykularności nie zyskowne, zniszczono do szczętu; a kilkadziesiąt tannikow, których tenże* Tyzenhauz *w skocznych sztukach doskonalić kazał, z wielką usilnością i kosztem zachowano, i utrzymuią do tych czas. — Trzeba zostawiać podobne czyny dla dzieiopisow Filozofow. Jeden taki uczy-*

nek będzie dla umieiącego myśleć ſkazówką gatunku zbytkow. Zbytki ſą cechą obyczaiow. Po gatunku zbytkow Filozof pozna ſtopień nierówności obywatelſkiey, i epokę wzroſtu, lub upadku rządu. Zbytek potrzeb wkłada na ludzi własnego rządzenia ſię niemoc. Człowiek dziki ieſt naywolnieyſzy, bo naymniey ma potrzeb. Im więcey kto ma potrzeb, tym ieſt większym niewolnikiem. Jeſt w łańcuchu zbytkow to ogniwo, na którym ſtanąwſzy narod, muſi mieć iednowładcę. A to naſtąpić muſi koniecznie, ieżeli który narod przed tym ogniwem nie założy tamy ſwoim potrzebom, czyli zbytkom. Założyć tamy zbytkom bez większego ieſzcze ſobie ſzkodzenia nie może, ieżeli nie zniſzczy nierówności, która ieſt matką zbytku. W naſzych towarzyſtwach, w których początku, oſzuſtoſtwo, oſzczerſtwo, przemoc, religie; a po nich niegodziwa opinia, ſtanowiły przeciwną natury prawom nierówność, ZBYTEK IEST OPATRZNYM SKRZYWDZONEY WIĘKSZEY CZĘŚCI RODU LUDZKIEGO BOSTWEM.

karcie 165. niebawiem powzięte — *zamiast* — niebawem powzięte

karcie 166. u każdego burmiſtrza — *zamiast* — w każdego burmiſtrza

Na karcie 167. twarze ukrzały — *zamiast* — twarze ukazały

Na karcie 169. patterowemi — *zamiast* — parterowemi

W ROZDZIALE PODATEK.

Na karcie 169. wykonae należy — *zamiast* wykonać należy

Na karcie 170. iak w despotesmie, iak — *zamiast* — iak w despotesmie, tak

Na karcie 170. i na psy 8. milionow — *zamiast* — i na psy 8. milionow liwrow

28. milionow — *zamiast* — 28. milionow liwrow

Na karcie 172. na niepłacenie — *zamiast* — na nie płaceniu

Na karcie 177. pomiarnie do ich maiątku należy, — *zamiast* — pomiarnie do ich maiątku, należy

włożemy na osoby, bez braku — *zamiast* włożony na osoby bez braku,

Na karcie 178. wielbić ich — *zamiast* — wielbić go

Na karcie 179. ktore ich oblały — *zamiast* — które ich bolały

Na karcie 180. od zwykłey gospodaſtwa — *zamiast* — od zwykłey gospodarstwa

a karcie 181. da wypłacenia — *zamiast* — do wypłacenia

do ołożenia — *zamiast* — do ułożenia
aby zebrał — *zamiast* — aby zebrały.

Na karcie 182. na ziemią ſpadaią — *zamiast* na ziemię ſpadaią

Na karcie 187. w kraiach ſąſiedzkie — *zamiast* — w kraiach ſąſiedzkich

Na karcie 188. na ięrzynę — *zamiast* — na iarzynę

Na karcie 189. *na Rok ſzredni trzy ziarna rachuię — zamiast — na rok śrzedni trzy ziarna rachuię. W Gallicyi ukazuie ſię z nowego rozmiaru, iż śrzednią biorąc ilość, iedno ziarno rodzi cztery i* $\frac{1}{4}$, *to ieſt wytrąciwſzy zaſiew* $3\frac{1}{4}$ *ziarna pożytku.*

Na karcie 190. *Po tych ſłowach* = z bydła, z ſaletry i z wielu innych kopalni — *przyday a capite.*

Lodomerya i Gallicya, te nie̜dawno, iedne z naybogatſzych Polſkie Woiewodztwa, dziś kray ieſzcze nie tak dalece od Polſki ròżniący ſię, ma zwyczaie, robocizny, ſtan rolnictwa, podział gruntowey właſności, podobny do Rzeczypoſpolitey. Teraz, gdy rozmiar końcem równieyſzego ułożenia podatkow przedſięwzięty, iuż ieſt zakończony, można z przyſtoſowania rozmiaru Gallicyi, powziąć wiele wyobrażenia o kraiu

Polſkim. - Dla lepſzego podłożenia oku kładę tu obok ſiebie dwie Tabellę = GALLICYI i POLSKI, *patrz Tabellę A. i Tabellę B.*

Więc nie kładę nadto w pierwſzym rachunku, z ktòrego wyſzło mi całego urodzaiu w Polſzcze 5,500,000. łaſztow, kiedy w przyſtoſowaniu Summaryuſza, z rozmiaru Gallicyi ułożonego, wypada na całą Polſkę urodzaiu 5,987,394. łaſztow. — *A capite.* — Jakże poznamy &c.

Na karcie 191. bez ruynowania kraiu. — *zamiast* — bez ruynowania kraiu. Na długi żadną miarą względu mieć nie można. Rząd, ktòry przy podatkach długi partykularnych wytrącać będzie, zboczy od naypierwſzych podatkowania prawideł. Podatek ieſt naypierwſzym długiem Oyczyzny.

Na karcie 192. Ceſarzowi daie — *zamiast* — Ceſarzowi z dochodem za ſol i kameralne dobra daie

Na karcie 193. Ten ſpoſob ſprzeciwienia ſię *zamiast* — Ten ſpoſob ſprzeciwi ſię

a wydatki rolnicze naruſza — *zamiast* — ale ubieraiąc żywności ubogiemu chłopu wydatki rolnicze naruſza

Na karcie 194. ſam za woyne wychodził — *zamiast* — ſam na woynę wychodził

większa część obywatelow Polokom — *zamiast* — większa część obywatelow Polakow

Na karcie 197. gorliwi *zamiast* — gorliwy

Ną karcie 199. kiedy w naywiękſzym niedoſtatku Rzeczpoſpolita naywiękſze Staroſtwa. — *zamiast* — kiedy w naywiękſzym niedoſtatku Rzeczpoſpolita zewnątrz przez obcy gwałt ſzarpana, wewnątrz przez nieludzkość ſwoich wyrodnych ſynow z oſtatka obdzierana czyniła naywiękſze *gratyfikacye*, *donacye*, naywiękſze Staroſtwa

a karcie 199. kraiowi. *liberum veto* — *zamiast* — kraiowi *liberum veto*

Teraz ieſzcze radziłbym, aby wſzyſtkie Staroſtwa — *zamiast* — Teraz ieſzcze, ponieważ rok 1775. ieſt w dzieiach Polſkich rokiem nieſzczęſnym, a Seymu iego czynności ſą obcey przemocy nie powſzechney narodu woli dziełem, przeto radziłbym, aby ile możności mażąc tę ochydę, ktòrą ten rok Polakow okrył, zniſzczone zoſtały na Seymie Legalnym wſzyſtkie *donacye*, *gratyfikacye*, &c. Aby wſzyſtkie Staroſtwa

a karcie 200. loteryia — *zamiaſt* — Loterya

a karcie 201. tylką — *zamiast* — tylko

Na karcie 203. kłocić mèy duſzy — *zamiast* kłocić moiey duſzy

Na coż ci ſię przyda, Miłość Oyczyzny — *zamiast* — Na cóż ci ſię przyda, Miłość Oyczyzny!

Na karcie 204. o kamień ſwe czoło — *zamiast* — o kamień ſwoie czoło

Na karcie 205. poſtami ſwe cielſko — *zamiast* poſtami ſwoie cielſko

paſſe ſię, i ſtaie ſię — *zamiast* — paſie ſię, i ſtaie

liścia powłoką *zamiast* — liścia powłokę

po ſwym pnaczku — *zamiast* — po ſwoim pniaczku

ſwą piękność — *zamiast* — ſwoią piękność

ſwą czeladkę — *zamiast* — ſwoią czeladkę

Na karcie 206. Rzeczypoſpolitey granici — *zamiast* — Rzeczypoſpolitey granica

Na karcie 207. Jaką pociechą rozkwita ſię *zamiast* — Jaką pociechą rozkwila ſię

drzew i łąk zieleńſze — *zamiast* — drzewa i łąki zieleńſze

Na karcie 208. przeraźliwe ſłychać, brzęki *zamiast* — przeraźliwe ſłychać brzęki,

lub ugubić — *zamiast* — lub zagubić

Na karcie 209. ſtworzeniu, wilgoć — *zamiast* ſtworzeniu wilgoć,

Tu łężęc — *zamiast* — Tu leżą

i z liśnia i z kory — *zamiast* — i z liścia i z kory

tam podnoſząc ſię — *zamiast* — tam podnoſzą ſię

Mogiły, wyſtawuią — *zamiast* — Mogiły i wyſtuią

Ta żywna — *zamiast* — Ta żyżna

nie ma nigdy poddaństwo — *zamiast* — nie mą nigdy poddaństwa

Na karcie 210. Nic wiąc — *zamiast* — Nic więc

paść ma wolność — *zamiast* — paść ſię ma wolność

Na karcie 211. ni zwyciężoney świata — *zamiast* — niezwyciężoney świata

nieſkończenie zaroſſe — *zamiast* — nieſkończone zarośle

Na karcie 212. po ktorym, ornych — *zamiast* — po ktòrym ornych

Na karcie 213. do obſadzenia kraiu wielkie, maiąc — *zamiast* — do obſadzenia kraiu wielkiego maiąc,

nie dadzą podatku żadnego niżeli tam, — *zamiast* — nie dadzą podatku żadnego; niżeli tam

Na karcie 214. liczby między — *zamiast* — liczy między

zwierząt ſpoſobem wiedzono — *zamiast* zwierząt ſpoſobem wiedzona

w kraiu żądnym — *zamiast* — w kraiu rządnym

Na karcie 216. gdy. procz — *zamiast* — gdy prócz

Na karcie 217. Tron dziedzicznym postanowi — *zamiast* — Naypierwey Tron dziedzicznym postanowi — (a) — *przyday notę* = *Ja w prawie, które tylko napisało sto tysięcy Woyska, nie widzę iescze pewnego Polski iestestwa. Jey naypierwey potrzeba Aliansu naturalnego, aby pod nim; iak pod puklerzem mogła sto tysięcy Woyska zbierać i ustanowić. Alians naturalny iest ten, który obydwóch stron tak iest użyteczny, iż iednego upadek iest upadkiem drugiego. Polska nie maiąc woyska, nie może na wzaiem swoiemu sprzymierzeńcowi ofiarować mocy. Polska, do zawarcia w dzisieyszym stanie prawdziwie naturalnego przymierzenia nie ma, tylko ofiarowanie prawa nastepstwa tronu. Lecz nie pozwoli dziedzicznym Królom żadnych dziś taynych prerogatyw, nawet rozdawania Orderow. Tylko zostawi przy nich władzę dozorczą i prawo następstwa.*

Na karcie 217. Seym nieustannym — *zamiast* Seym nieustannym, czyli zawsze gotowym

Na karcie 219. zakaże cudzoziemſkich towarow — *zamiast* — zakaże cudzoziemſkie towary
wywoz ułatwaiąc — *zamiast* — wywoz ułatwiaiąc
i dziedzicami — *zamiast* — i z dziedzicami
Na karcie 220. iednych ptaſzyn pieſzczenie *zamiast* — iednych ptaſzyn piſzczenie
Na karcie 221. pogrożony rogami — *zamiast* pogrążony rogami
iſłaby — *zamiast* — i ſłaby
politycznach myśli — *zamiast* — politycznych myśli
Na karcie 225. więzieniu człowieka — *zamiast* — o więzieniu człowieka
religii obroney *zamiast* — reilgii obrońcy
Na karcie 226. nr cały kray; z wielką — *zamiast* — na cały kray. Z wielką
Oto cnota, którąby ten lud poświęcić wierności powinien — *zamiast* — Oto cnota, którąby ten lud poświęcić wieczności powinien!
Na karcie 229. dążących radach, kłotnie — *zamiast* — dążących radach kłotnie, na Seymie z ſzczęśliwey a rzadkiey, i krótkiey, okoliczności pożytkować mogącym nieczyność, albo też rokoſz wzniecać będą.

Wſzyſtkie te odmiany *zamiast* — Wſzyſtkie te odmiany w nadarzoney okoliczności .

Na karcie 229. Aby przemocni ſąſiedzi nierozſzarpali ziemi oſtatek. *Po tych ſłowach przyday ten cały nowy Artykuł a capite.*

CZYLIŻ RZECZPOSPOLITA POLSKA, GDYBY NAWET RZADKA IAKA OKOLICZNOŚĆ ZIEDNAŁA TAKI POLITYCZNY UKŁAD TRZECH OBTACZAIĄCYCH NAS MOCARSTW, IŻ ZOSTAWIŁYBY NAM WOLNOŚĆ RATOWANIA SIĘ, Y UGRUNTOWANIA ZEWNĘTRZNIE NASZEGO IESTESTWA, CZYLIŻBY RZECZPOSPOLITA MOGŁA Z PORY TAK SZCZĘSNEY POŻYTKOWAĆ?

Tronu wielkie a capite. TRONU ELEKCYINEGO INTERESEM ZAWISNĄĆ OD OBCEGO MOCARSTWA. Na te ſłowa budzi ſię mnoſtwo okropnych myśli, które razem truią wſzyſtkie pomyślnieyſze przyſzłości nadzieie. Nieſzczęśliwſzy ieſtem od innych niewolnikow, bo więcey czuię, co ſtraciłem. Niezmierna miłość tey ukochaney Oyczyzny, która mnie rodziła, nie dawno lepſze dla niey okoliczności ſkazuiąc, ſłodziła moie więzy. Strapiony ociec w niewoli iuż

ciеſzy-

ciefzyłem się, że przynaymniey kiedy choć wnuki moie być wolnemi mogą. Aliżci czarna boiaźń, w tym momencie przefzłych niefzczęść Polfki ftrafzne przed moiemi oczami ftawiaiąc widziadło, iuż grozi, że nie czuły duch złości znowu i tę refztę ukochanych wfpół-braci wiedzie na tę rozboiu drogę, która mię w ten przeklęty niewolftwa loch wtrąciła.

Co cierpi ów fyn, który oglądać fwoiego oyca upragniony, ftoi na lądzie, i fpoftrzega go fzczęśliwie zawiiaiącego ku brzegowi, w tym nagle burzy fię woda, pochwiewa łodź, chłoną oyca głębie w oczach iego; głos tylko ftyfzy: ratuy, a niefzczęśliwy, poniewolim miotem rzuca fię. Lecz bezdenna przepaść nieść ukochanemu ratunku wzbrania, a fiłuiącego fię oyca z uporczywą wodą powftaiąc coraz nowe fporne wały nurzą, i odpychaią od lądu. To wfzyftko ucierpiał duch móy, kiedy rozkwilony miłą nadzieią widzenia ieszcze Polfkę fzczęśliwfzą, w uftroniu ftanąłem, przypatruiąc fię ciekawie wybieranym fpofobom do pożytkowania z pory. Razem zawichrzyło fię w moich oczach. Roz-

biła się nadziei wszystkich nawa. Patrzałem na to iak cały narod wołał, prosił, mocował, używał wszystkich sposobow do wyratowania się; ale budzone ieden za drugim upornie przeciwieństwa bałwany z trudnością mu powstać, a niedaleko ruszyć z przepaści zwalały.

Y iakaż to niezgody stwora sroży się nad zagubieniem tego wielkiego narodu! Czyliż się nasycić nie mogła krwią tylu tysięcy ludzi, którą przez lat kilkanaście broczyła tę ziemię woyna domowa, woyna zewnętrzna, głod, mor, i ta, pierwszy raz światu ukazana przebrzydła ludo-rzeź. Jakież to ieszcze nowe nieszczęść losy wymierza na ten lud, ktòrego ziemię iuż z ostatnią wzgardą praw narodow rozszarpano, z którego trzy miliony mieszkańcow iuż w niewolę zabrano, i na którego pozostałey reszcie leży piątno hańby i sromu!

Nie ma iuż innego narodu w Europie, tylko ieden Narod Polski, ktòry naydłużey zachował oddzielność, całość, przywileie, i świetność Stanu Szlacheckiego; który ubronił swóy kray przed iednodzierstwem, i cie-

ſzy ſię dotąd wolnością wewnętrzną.

Nie ma w dzieiach ludzkich tego narodu, któryby w śrzod niebeśpieczeńſtw i nieſzczęść ſwoich nie zapominał wſzelkich poróżnień wewnętrznych, i choć raz przynaymniey nie iednomyślił w ten czas, gdzię chodziło o zgubę, lub o całość iego?

Nad nieſzczęśliwość Polſki za życia moiego nie było nieſzczęśliwſzego kraiu. W takim przecięż nie nagłym, ale długim nieſzczęść ciągu, gdy ſię ratować było można, Polacy iednomyśleć nie mogli.

Te myśli wſtrzymuią zapęd czułości. — Stanowią nad ſobą zimną uwagę — Takich ſkutkow nie można przywłaſzczać ani oſobliwemu umyſłowi, ani ſzczególnym obyczaiom Polakow. Albowiem nieróżniemy ſię tak dalece od innych narodow. Te ſkutki trzymaią ſię ſprzeżyn uſtawy rządu naſzego.

Winne dzieie narodow wieczną pamięć, a ſtan ſzlachecki wieczną cześć naſzym oycom, ſzczególniey Janowi Zamoyſkiemu, który prawdziwie ieſt ten, co ſtaley i porządniey ugruntował te przezorności uſtawy, które

ſą przyczyną; że nie mógł do tych czas wznieść ſię deſpotyzm na tey ziemi, i ktòrym winien Stan Rycerſki, że naydłużey z Europy poſiada zaſzczyty i wolność.

Każdy Szlachcic ieſt ſwoiego kraiu obywatelem i razem obrońcą. — Tron elekcyiny. Władze urzędowe, to ieſt: dozorcza, wykonywaiąca, i ſądowa, tak podzielone, iż nie zoſtało ſię podobieńſtwa, aby ſię w iedney oſobie ſkupić mogły, a przecięż zoſtał między niemi ten ściſły związek, iż wſzyſtkie łączą ſię w Seymie, który ieden nad wſzyſtkiemi trzyma naywyżſzą władzę. Dla zabiegnienia nawet możności każenia tey naywyżſzey władzy iuż też aż do zbytku troſkliwa oycow boiaźń wprowadziła *liberum veto*, które zamiaſt wzbronienia złey czynności, wcale tę naywyżſzą władzę bezczynną zrobiło. Powiedziałem aż do zbytku troſkliwa boiaźń: gdyż uſtanowienie dwóch części głoſów przeciwko trzeciey byłoby zabiegło ſprzedażności, a nie byłoby zatamowało narodu czynności.

Te to ſą kardynalne uſtawy, którym winien ieſt Stan Szlachecki, że do tych

czas wewnętrzną ma wolność. Gdyby innych kraiow Szlachta nie była od Szlachty Polſki zniewieścialſzą, ale równie z Polakami w uſtawie ſwoiego rządu przezorną, Króleſtwo Polſkie, iak do tych czas wewnętrznie trwa wolnie, tak i zewnętrznie trwałoby ſławne. Ale ſkoro na gruzach Stanu Szlacheckiego podnioſł ſię w około deſpotyzm, którego ogrom rozpiera ſię, i iſtnie w trzechkroć ſtu tyſiącach zbroynego, na każdą myśl i ſkinienie zawſze gotowego żołnierſtwa, natychmiaſt odmienił ſię wſzyſtkich Państw ſtoſunek polityczny, a z nim koniecznie mienić ſię był powinien każdego kraiu związek cywilny. — Wolność zewnętrzna ieſt miarą wolności wewnętrzney. Polityczna kraiu wolność ieſt pierwſzą. Nie większą być może cywilna wolność obywatela, tylko ile dozwala wolność polityczna kraiu.

W takim tedy pomimo nas odmiennym wſzyſtkich kraiow ſtoſunku, my zoſtaliśmy ſię ſtale przy warunkach wolności cywilney. Tak z tronem, elekcyinym wewnątrz, a bez przyzwoitey tegoż tronu obrony ze-

wnątrz, Rzeczpospolita stoi wszystkim otwarta, słaba, obtoczona trzech mocarstw, licznym, zbroynym, i zawsze gotowym żołdactwem.

Słabym zawsze sąsiaduiący despota Królow nadaie. Król narzucony zawsze część narodu ma sobie przeciwną. Ztąd nieufność między Narodem i Królem. Ztąd każdy Król Polski, własnemu ludowi ufać nie mogąc, musi obrać tę konieczną dla siebie politykę: tak rady kraiowe, i rząd cały obracać, aby nie utracił, owszem zwiększał coraz bardziey ku sobie ufność tego Dworu, który go na tronie osadził.

Wzaiemnie narod w Królu obcego Dworu utworę widząc, a z czasem w tymże własnych nieprzyiacioł powiernika uznaiąc, musi obrać za konieczną dla siebie politykę, dostrzegać z nayświększą troskliwością w każdym tronu zamyśle, czyli w nim nie ma obcego dworu ducha.

Ostatnie kraiow nieszczęście, kiedy sama ustawa rządu, iest ustawą nieufności! Kiedy Król nie może ufać narodowi, ani narod Królowi!

W takim rzeczy ſkładzie, niech wypadnie długo od Polſki wyglądana okoliczność; niech dwa z obtaczaiących nas mocarſtw tak będą zatrudnione, iż żadną miarą do nas mieſzać ſię nie potrafią, a trzecie przez zazdrość dla tamtych, chcąc ie ukorzyć, ich wpływaniu do nas przeſzkodzić, i umowom taiemnym, i układom, z taką nie polityką robionym, zapobiedz, nie tylko nam wolność zoſtawia, ale ieſzcze zapewne końcem ſwoiego pożytku, zachęca nas do ratowania ſię, i pomoc oświadcza.

Ja znam Polſki Naród, wiem, że na pierwſzy odgłos tak pożądaney okoliczności bez podmowy, bez wodza, ſam ſwoim ſercem wiedziony, złączy ſię. Jedno w każdym Polaku odezwie ſię czucie. Wſzyscy razem krzykną: OTO PÓŁOWA NASZYCH MAIĄTKOW. STO TYSIĘCY CHCEMY MIEĆ WOYSKA, a w tym żywość zbudzi po wſzyſtkich, gdyby iuż przytomney ſzczęśliwości uczucia; nagle po długim nieſzczęściu zaſępione twarze wypogodzi, rozkwili. Jednomyślna zgoda, powſzechna weſołość, w około czułości okrzyki, wyſtawią ten miły widok, w któ-

rym trudno nie zawołać: Przecięż ten ukochany naród inszego wart był losu! Tak właśnie kiedy po rozbitym okręcie owi nieszczęśliwi uyrzą się razem wyrzuconemi na ląd ieden: obłąkane rozwieraią oczy, zasinione z wylęknienia twarze pogodzą się powoli; nagle biegnie z krzykiem ieden do drugiego; rzuca się przyiaciel w ręce przyiaciela; i ten nawet ściska tego na lądzie, którego cierpieć nie mógł w okręcie, i ten nawet czuli się i kwili, który chociaż ich nieszczęść nie był spolnikiem, ale trafił na ich szczęśliwości widok.

Jeżeli nazaiutrz po takich okrzykach nastąpi zapytanie: Kto nad tak licznym Woyskiem rząd mieć będzie? Natychmiast w sercu obydwóch stron odeźwie się zagnieżdzona nieufność. Król nie zawierzy Narodowi, Naròd nie zawierzy Królowi. Krél obawiać się będzie, aby straciwszy władanie woysk kraiowych, nie stracił zaufania trono-dawcy Dworu, ktòry przy kim innym moc kraiową widząc, uzna go za mniey potrzebnego dla siebie, i albo użyie gwałtu do przeszkodzenia ustawie tak li-

cznego żołnierza, albo tam usiłować będzie ziednać sobie zaufanie, gdzie kraiową moc uyrzy. — Narod zaś obawiać się będzie, aby w ręku Króla woysko zostawiwszy, nie wpływał w rząd iego ten nieprzyiaciel, przeciwko któremu dla swego beśpieczeństwa Rzeczpopsolita stanowi to woysko. Król będzie dowodził, iż polityką Rzeczypospolity być powinno, aby rząd woyska zostawał się przy Królu; przez to zostanie się ta pozorna ułuda dla przyiaznego mu, i zaufanie w nim maiącego Dworu, że to woysko dla niego być nie może szkodliwym, owszem użytecznym. A przeto zamiast przeszkody ieszcze prędsze iego podniesienie ułatwi. — Narod zaś pamiętny na tę głowną wolney Rzeczypospolitey prawdę, iż władze tak podzielone być powinny, aby się nigdy dwie w iednego ręku skupić nie mogły, ale wszystkie łączyły się iak nayściśley w Seymie, w tey naywyższey Rzeczypospolitey władzy, nie będzie mógł nawet i na raz ieden od tak powszechney wolności zasady zboczyć.

Tak zostanie się niechęć, wzniosą się do ratunku niezliczone z samych Pola-

kow trudności. Dobro z uporem działane będzie niedokładne, albo też spoźnione uchybi okoliczności, a kray słaby iuż zamiast nieprzyiaźni, czeka zemsta. Nieprzyiaciel ostrzeżony, że iest podobieństwo, iż ten łup stracić może, rozsroży się, i rozedrze go przedwcześnie.

O zbytku, o nieszczesne czasy, któreście tak spodliły umysł, że cnota męstwa zamiast nieśmiertelności stawia w oczach zniewieściałych ich nieszczęść widziadło! Cożʔ toż dzisiay iuż nawet wątpić trzeba, że ratunek nieszczęśliwey Oyczyzny nie ma tyle mocy, aby zaniemił osobistość, i zwrócił zaufanie między Narod i Kròla! . . . . .

Tu potrzeba koniecznie, aby iedna z tych dwóch stron zapomniała o sobie. — Wyrzekła się wszelkiey osobistości polityki. Przez miłość Oyczyzny spuściła się zupełnie na drugą stronę, a iuż wspólnie z nią pracuiąc, podała w niebeśpieczeństwo nawet maiątek, prerogatywy, dostoieństwo, życie, zgoła wszystko prócz iedney sławy. Narod z powodu miłości Oyczyzny tego uczynić dla Kròla

nie może. Bo narod ieſt Oyczyzną, ieſt nieśmiertelny; Król zaś docześny, a nieznaiomy naſtępca iego. — W takiey okoliczności tylko cnota Kodruſa powróci zaufanie i ocali, ieżeli nie ziemię, to Polakow ſławę.

Ten kochaiący ſwóy narod, cnotliwy Król, rzeknie = „Zimna polityka
„ każe, abym ſtarał ſię zachować
„ przyiaźń z Trono-dawcą Dwo-
„ rem, i zwiększał ile możności
„ iego zaufanie dla ſiebie. — Jeżeli
„ utrzymam przy tronie rząd woy-
„ ſka, i ułatwię Alians z przyiaznym
„ mi Dworem, moia przyiaźń bę-
„ dzie dla niego potrzebnieyſzą. —
„ Jego zaufanie pomnoży ſię dla
„ mnie. Los móy pewnieyſzym
„ uczynię. — Ale roziątrze ſobie
„ Narod. Rozłączę go z Królem.
„ Oto przepaść i ludu i tronu! —
„ Narod zniechęcony może uſunie
„ ſwoiey dla Oyczyzny ofiary. Bez
„ podatku być woyſko nie może. Bez
„ woyſka ſtan kraiu przypadkowy.
„ Tak marnie zginie ratunku oko-
„ liczność, może iuż wiekami nie-
„ zwrotna, a ſpokoyność oſtatnich
„ dni moich będzie kłociła ta myśl

„ ſtraſzna: JAM PRZYCZYNĄ NIE-
„ PEWNEGO LOSU TYLU MILIONOW
„ LUDZI! „

„ Albo też moią przeciwnością narod „ zniechęcony, a w popędliwym „ zapale przez zdradliwe ſąſiady, za- „ wſze z iego niezgody pożytku „ ſzukaiące, bardziey podburzony, „ nieſzczęſnym iuż przykładem ro- „ zerwie ſię, ſam przeciwko ſobie „ powſtanie. Coż za koniec? — „ Podział kraiu; zaguba imienia na- „ wet Polakow; upadek narodu „ nayobelżywſzy w dzieiach; nie- „ wola naywiękſza w ſwoim gatun- „ ku; a Imie tego Króla, który na „ ten czas panował, po wſzyſtkie „ wieki nazwiſkiem nikczemności i „ wzgardy! . . . .

„ A ieżeli nie utrzymam rządu woyſka „ przy ſobie, ieżeli Trono-dawca „ pożytkować z tego woyſka przez „ Alians nie będzie; ieżeli, wſpół „ z narodem z okoliczności korzy- „ ſtaiąc, moim przodkowaniem, „ moią radą, moim przykładem, uła- „ twiaiąc przyśpieſzę woyſko, po- „ prawę wewnętrznego rządu, i Je- „ ſteſtwo Polſki? — Dwor przyia- „ cielſki uſunie zaufanie ſwoie; uzna

„ mnie za mniey potrzebnego dla
„ siebie; w potrzebie opuści. Opu-
„ szczonego, ktoż wie, ieżeli z cza-
„ sem i narod, dawną ieszcze nie-
„ których osobistością budzony, nie
„ będzie mi niewdzięcznym? nie
„ będzie mię prześladował? . . . .
„ Coż mi się w tym przypadku zo-
„ stanie? — Cnota.

„ A gdyby też, szczęśliwie wydarzony
„ czas, nie starczył nam do ustawy
„ takiey obrony, iakiey nasz kray
„ potrzebuie, choćby tylko od pier-
„ wszego odporu. Po zmienioney
„ okoliczności nieprzyiaciele nasi,
„ więcey do mieszania się do nas
„ sposobu maiąc, nie dozwolą koń-
„ czyć rozpoczętego dzieła; owszem
„ mszcząc się, i utracie dalszego z
„ nas pożytkowania zabiegaiąc, zgo-
„ dzą się na podział. Coż zyskam z
„ odstąpienia przyiaznego mi Dwo-
„ ru, a z wyiednanego sobie zaufa-
„ nia w narodzie? — Oto iego nie-
„ ocalę, i sam dostoieństwo, tron,
„ zgoła wszystko utracę. Na tę myśl
„ stanie. Zamyśli się. . . . w krótce
„ stałym umysłem zawoła =

„ *Ten powszechny głos, iż moiey ofiary po-*
„ *trzebuie całość moiego narodu. Miło*

„ *mi poświęcić się dla niego. Wolę ra-*
„ *zem z moim narodem ginąć, niżeli*
„ *królować z pohańbieniem iego. Ten*
„ *Król, mężny przy obronie swoiego*
„ *kraiu zwycięża, albo też razem z swo-*
„ *im ludem w iedney pogrzebia się mo-*
„ *gile, nie straci wszystkiego. Temu zo-*
„ *staie* SŁAWA. „

Oto przedsięwzięcie, które w takiey okoliczności powróci ufność. Podziękuymy BOGU; oddaymy naszey wdzięczności znamie temu Królowi, który w podobnym razie dla zwrócenia zaufania między lud, i między tron, będzie miał tę moc ducha. — Odstąpi iego osobistości potrzebną, a tronowi elekcyinemu tak właściwą politykę. Temu Polska będzie swóy los winna. Gdyż bez takiey ofiary i w naypożądańszey okoliczności nie wyratowalibyśmy się skutecznie; owszem mogłoby nastąpić wewnętrzne, przez sąsiadow budzone, obywatelow podzielenie się, a z nim ostatnia zguba.

Taka to boiaźń, teć to trudności, które ia w domu, w pośrzod nas do wykonania tych, dla wolności Rzeczypospolitey potrzebnych, a odemnie do tych czas podawanych odmian,

widziałem, przymuſiły mię, że choć z żalem, i to iedynie w ten czas, kiedyby iuż inaczey być nie mogło, w oſtatnim przypadku, podaię ſpoſob oſtatni, gwałtowny, i niezawodny dla ratunku Polakow IMIENIA, JESTESTWA, Y SŁAWY.

Na karcie 230. *w Artykule* SPOSOB RATOWANIA POLSKI OD PODZIAŁU — *zamiaſt* W PRZYPADKU GDYBY POPRZEDZAIĄCE MYŚLI USKUTECZNIONE BYĆ NIE MOGŁY, SPOSOB OSTATECZNY RATOWANIA POLSKI OD PODZIAŁU.

Na karcie 230. Niechay obiorą iednę oſobę *zamiast* — Niechay obiorą iednę oſobę — (r) *przyday na dole notę.* = *Domyślano ſię tu, iakobym do tego wyboru ſkazywał Dom Auſtryacki. Nigdy to moią myślą nie było. Taki wybiòr okoliczności tylko ułożą.*

Na karcie 231. W wyznaczoney od narodu Radzie — *zamiast* — W wyznaczoney od Narodu po Woiewodztwach Radzie.

Na karcie 232. Ma okręty i o woyſko — *zamiast* — Ma okręty i woyſko

W POCHWALE JANA ZAMOY-SKIEGO.

W wierſzu 6. tę ſpreżynę — *zamiast* — tę ſprzeżynę

W wierſzu 9. ſwego ſzczęścia — *zamiast* ſwoiego ſzczęścia

W wierſzu 10. będzie miał — *zamiast* — będzie miało

Na karcie 237. tilko — *zamiast* — tylko

Podaicie — *zamiast* — Podaycie

Na karcie 238. Ktora wſpołeczności *zamiast* Która w ſpołeczności

iż nie wſzyſcy *zamiast* — że nie wſzyſcy

Każdy piękność ſwoich *zamiast* — Każdy piękność twoich

Na karcie 238. Człowiek do ſamotności nie był ſtworzony (*to powinno ſię zaczynać a capite wielkie odſtąpiwſzy kilka wierſzy.*)

przez towarzyſzenia ſię *zamiast* — przez towarzyſzenie ſię

Na karcie 239. właſności powſzechney, — *zamiast* — właſności powſzechney.

Przemyślnieyſzy: — *zamiast* — Przemyślnieyſzy,

ſobie przywłaſzczać — *zamiast* — ſobie przywłaſzczał.

i widział, z bliſka, — *zamiast* — i widział z bliſka,

Na

Na karcie 240. posłuszeństwo, prawu; — *zamiast* — posłuszeństwo prawu,
i miłość wspólnę — *zamiast* — i miłość wspólną
Na karcie 241. aby pożytek, zdraycy — *zamiast* — aby pożytek zdraycy
w tak ozdzbnym *zamiast* — w tak ozdobnym
Tu Jan Zamoyski. z obszernych — *zamiast* Tu Jan Zamoyski z obszernych
w swym Woiewodztwie — *zamiast* — w swoim Woiewodztwie
wszystkich wolę osobistę — *zamiast* — wszystkich wole osobiste
Na karcie 242. Wszystko cnotliwemu obywatelowi winieneś — *zamiast* — Że naydłużey w Europie posiadasz wolność, to cnotliwemu obywatelowi winieneś
Na karcie 243. miesce pokoiu — *zamiast* — mieysce pokoiu
bo tak cnotliwego człowieka — *zamiast* bo tylko cnotliwego obywatela
chorobą stłuczone — *zamiast* — chorobą tłuczone
chałupę spalił — *zamiast* — chatę spalił
Na karcie 245. ten cel towarzystwa kazdego *zamiast* ten cel towarzystwa każdego
Lecz cziowieczeństwa *zamiast a capite* — Lecz człowieczeństwa

F

przyfięga — — *zamiast* — przyfięga.
Tu Zamoyfki — *zamiast a capite* — Tu Zamoyfki
i prowadzi na rzeż — *zamiast* — i prowadzą na rzeż
Nadto uważana *zamiast* — Nądto uważna
Na karcie 247. znienawiedzieć — *zamiast* — znienawidzieć
zdraycę oyczyzny; żony — *zamiast* — Zdraycę Oyczyzny. Żony
Na karcie 248. oddaie, używa — *zamiast* — oddaie, używa
Na karcie 250. miał niektorych fobie nieprzyiaznych, Polakow. *zamiast* — Miał niektórych obywateli fobie nieprzyiaznych.
chełpiłi — *zamiast* — chełpili
domn — *zamiast* — domu
Na karcie 251. fprzyfięgli *zamiast* — przyfięgli.
fwych rad — *zamiast* — fwoich rad
Oyczyzy miłość — *zamiast* — Oyczyzny miłość
radzł więc — *zamiast* — radzi więc
Na karcie 252. i konieczno potrzeba *zamiast* i konieczną potrzebę
naypieknieyfzym — *zamiast* — naypięknieyfzym
podobney cnot ieft — *zamiast* — podobnych cnot ieft moiemu

Na karcie 253. niezgodne dzieci, kładąc się *zamiast* niezgodne dzieci kłócąc się

Na karcie 254. w Rewalu — *zamiast* — w Rewlu

Na karcie 255. żadney — wolnowładney — *zamiast* — żadney wolnowładney

miesza spokoyność obywatela — *zamiast* miesza spokoyność obywateli

Na karcie 256. z Austryczką — *zamiast* — z Austryaczką

całe królęstwo pochłonie, *zamiast* — całe królestwo pochłonie;

spostrzega — *zamiast* — spostrzega

pokoy wewnętrzney — *zamiast* — pokoy wewnętrzny

Na karcie 257. swemu królowi — *zamiast* — swoiemu Królowi

ale z niedostętku — *zamiast* — ale z niedostatku

Na karcie 258. płaczu i ludzkiego — *zamiast* płaczu ludzkiego

Na karcie 260. był stany, gdzie — *zamiast* był stany gdzie

Na karcie 261. nie rwiey się — *zamiast* — nie rwiy się

nas Brutusami, — *zamiast* — nas Brutami, *Króluy a nie panuy. Te słowa godne są Rzymianina* — *zamiast* — *Króluy a nie panuy. (a capite)* Nad tę obywatela wolnego odpowiedź nic nam wspa-

niałſzego Grekow, ani Rzymian dzieie nie podały.

Na karcie 263. Woynę — chrześcian — *zamiast* — woynę chrześcian

Na karcie 264. że wiele chwały Boga — *zamiast* — Przekłada, że wiele chwały Boga

Na karcie 265. gdy tę ziemią — *zamiast* — gdy tę ziemię

Na karcie 265. Nadto oſobne liſty do Jana Zamoyſkiego piſze i przy oświadczeniu tytułu Xiążęcia, proſi go, aby powagą ſwoią ſpół-obywatelow do tegoż z nim przymierza nakłaniał. — *zamiast* — Nadto do domu Jana Zamoyſkiego poſyła oſobno ſwoiego Miniſtra, ſam do niego ſwoie piſze liſty; oświadcza mu wielkie dary; ofiaruie tytuł Xiążęcia *Imperii*; proſi, aby nie był przeciwnym, owſzem powagą ſwoią ſpół-obywatelow do tego z nim przymierza nakłaniał. Jan Zamoyſki uczuł obrażoną ſwoią cnotę; niechciał nawet mówić z Niemcem. (o) *przyday tu na dole notę = Jakaż to różność obyczaiow naſzych, od obyczaiow męzkiego! Zamoyſki kiedy Ceſarz Rzymſki przyſłał do własnego iego domu Miniſtra z oświadczeniem mu wielu bogatych*

darow, i tytułu Xiążęcia. Ten prawdziwie wolny Polak, bo cnotliwy, na ſamo wſpomnienie ofiary od obcego Pana zadrżał, i zaraz Niemcowi razem z ſwoiemi dary umykać z ſwoiego domu rozkazał. — My ſami włoczemy ſię po Dworach tych niegodziwych Polſki nieprzyiacioł, ktòrzy nas, naſz narod, i na wieki naſze imię ſromem okryli. Biegamy wſzędzie za niemi po drogach; ſzczęśliwi, ieżeli do nas ſłowo przemòwią, albo nas obrazkiem lub tabakierką udaruią. Znać, iż znikczemniałe ſerca naſze czuią prożność, i potrzebę niewolniczego blaſku. Bo nie maią cnoty, ktòra wolnych Polakow była iedyną ozdobą.

Do iakiegoż to ſtopnia podłości i niewſtydu przyſzedł umyſł Polaka w roku 1787, w tym ſławnym w dzieiach Europy z ſwoiey niepolityki ziezdzie Kijowſkim, Cherſońſkim, gdzie Ruſin i Niemiec tak grubo pomylili ſię, w oznaczeniu przedwczeſnym Drogi do Carogrodu; *a gdzie Polacy, iuż i tak w oczach Europy dla ſwoiey podłości zchydzeni, ieſzcze więcey przyſporzyli ſobie hańby, płaſzcząc ſię przed łupieżcami właſney Oyczyzny, czekaiąc po mieſiącu, aby na nich przynaymniey raz ſpoyrzeć ra-*

czono; aby ich, i żony ich orderem; pensyą, pierścionkiem, lub tabakierką udarowano, a bez wstydu w oczach, wyrodne cnych Polaków syny, tak mało ważyły sąd publiczności, iż nie tylko nie bały się, ale niewstydząc się nawet na sobie cudzoziemskie nosić ordery, po drodze Ruskie datki ukazywać, wreszcie gazetami obwieszczać swoich wspòłbraci, że ich ieszcze iakiś nowy los czeka; bo iuż znowu nowe biorą dary.

nad od powiedzią — *zamiast* — nad odpowiedzią
i rádzą nayprępzey — *zamiast* — i radzą nayprędzey
rostropnyensi — *zamiast* — rostropnieysi
w dotrzmywaniu — *zamiast* — w dotrzymywaniu

Na karcie 267. w myśli o Rzeczypispolitey *zamiast* — w myśli o Rzeczypospolitey
rolnicttwa — *zamiast* — rolnictwa
nierodzi, — *zamiast* — nie rodzi;
w swym biegu utrzymane staie się — *zamiast* — w swoim biegu wstrzymane staie się
Rzebzpospolita — *zamiast* — Rzeczpospolita
i zbroni, i w ludzi — *zamiast* — i z broni, i z ludzi

Na karcie 268. kilka pańſt — *zamiast* — kilka państw

Na karcie 269. obrucieńſtwa — *zamiast* — okrucieńſtwa

Na karcie 270. maiątek. i zdrowie — *zamiast* maiątek, i zdrowie

naydokładniey nie miał — *zamiast* — naydokładniey nie umiał

gdy bliźniego — *zamiast* — gdy bliźnego

Na karcie 272. w ſamowładztwie nic nieznana — *zamiast* — w ſamowładztwie nie znana

Na karcie 273. weſtchnieymy — *zamiast* — weſtchniymy

Na karcie 277. nie wſtydzą ſię myśleć — *zamiast* — nie wſtydzą ſię zawieść

w rzeczy tak tkltwey — *zamiast* — w rzeczy tak tkliwey

Na karcie 278. w Rrzeczypoſpolitey *zamiast* w Rzeczypoſpolitey

ſtan w dziedziczoych — *zamiast* — ſtan w dziedzicznych

Na karcie 279. Do wiary żadną wiarą — *zamiast* — Do wiary żadną miarą

warunki pierwſzy towarzyſtwa — *zamiast* — warunki pierwſzey towarzyſtwa

zapewniano — *zamiast* — zapewniono

Na karcie 280. Alebym — *zamiast* — Ale bym

nie maſz ſtanu — *zamiast* — nie ma ſtanu
też nie maſz ſtanu — *zamiast* — też nie ma ſtanu

Na karcie 282. Już on dawno nie ieſt wolnym — *zamiast* — Już on dawno niewolnikiem
o honor kraiu chodził *zamiast* — gdzie o honor kraiu chodziło.

Na karcie 283. Xiążąt Brandeburſkich, Króla Duńſkiego, i Elektorowie — *zamiast* Xiążąt Brandeburſkich, Króla Duńſkiego i Elektorow.
żartiwie — *zamiast* — żarliwie

Na karcie 284. Rzeczpoſoolitą — *zamiast* — Rzeczpoſpolitą
ſwey obrony ſzukali — *zamiast* — ſwoley obrony ſzukali

Na karcie 285. pod czas ſpokoyny nocy — *zamiast* — pod czas ſpokoyney nocy
to ieſl — *zamiast* — to ieſt
Człowiek z natury ieſt dobrym — *zamiast a capite wielkie odſtąpiwſzy kilka wierſzy.* Człowiek z natury ieſt dobrym.

Na karcie 286. żeby widził *zamiast* — żeby widział

Na karcie 287. i między narodami — *zamiast* i między narodem

Na karcie 288. i ſiły mocarſtw — *zamiast* — i ſiły mocarſtw

w Polſzcze iedynowładzcą — *zamiast* — w Polſzcze iedynowładcą
ochrono i beśpieczeńſtwo — *zamiast* — ochrony i beśpieczeńſtwa
i prdemożnym otwarły *zamiast* — i przemożnym odwarły
Na karcie 289. bezſumiennym prawnikow — *zamiast* bezſumiennym prawnikom
Na karcie 290. rozpoznać w nich te kłotnie *zamiast* rozpoznaie w nich te kłotnie
Na karcie 291. i właſnych handlownikow — *zamiast* — i właſnych kołdownikow
Na karcie 292. iak koło tych chłopow poprawy — *zamiast* — iak koło tych błędow poprawy
rownie wielkiey — *zamiast* — rownie wielkie
Wole oſobiſte zamieniaią ſię — *zamiast* — Wole oſobiſte zamienią ſię
Na karcie 293. Te kdżdy — *zamiast* — Te każdy
orkeślić — *zamiast* — określić
prwodawcą — *zamiast* — prawodawcą
nieprzwoitą wolą — *zamiast* — nieprzyzwoitą wolę
Na karcie 295. ſuſzył ſobie głowe — *zamiast* ſuſzył ſobie głowę
powſzechna radość — *zamiast* — powſzechną radość

Na karcie 297. Posła czynność — *zamiast* —
Posła czynności

na uleczenie gorszego wynalezione było.
zamiast — na uleczenie gorszego wynalezione było. Była to aż zbytnia tama przeciwko Jednodzierstwu.

Na karcie 298. Może nie tylko wiele obywatelow psuć, ale Rzeczypospolitey łatwo szkodzić potrawi, Zamoyski Królom Polskim dobroczynność zostawił, być szkodliwemi zabronił. Tym końcem moc wykonywaiącą po części iuż odebrać zamyślał, a władzę sądowną zupełnie odebrał.
zamiast — Może nie tylko cnotę obywatelow kazić, ale łatwo wolność swoiego narodu zniszczyć potrafi. Tu nasi Królowie byli na tey drodze, która inne kraie do iednodzierstwa przywiodła. Król Polski, z taką mocą przed lat dwieście, byłby dzisiay Polakow Despotą. Czuy wolny narodzie, i odwdzięczay uwiecznieniem pamięci tego męża, ktòremu winieneś przedłużoną wolność. Zamoyski Królom Polskim dobroczynność zostawił; być Despotami zabronił. On władze, nadto w iednego ręku skupione, podzielił. Tym końcem straż praw, i moc wy-

konywaiącą z przydaniem rady z obywatelow przy Królach zostawić radził, a władzę sądowniczą zupełnie Królom odebrał.

a w społeczności imieniem — *zamiast* — a społeczności imieniem

Na karcie 299. ta Rzeczpospolita — *zamiast* ta Rzeczpospolita

nigdy się ruszeć — *zamiast* — nigdy się ruszyć

Na karcie 300. w moc sobistą — *zamiast* — w moc osobistą

wola osobista, iedney osobie — *zamiast* wola osobista, w iedney osobie

od całego towarzystza — *zamiast* — od całego towarzystwa

Na karcie 302. tę nayużytecznieyszą Radę ustanowił — *zamiast* — Tę (dopokąd Rzeczpospolita nie utworzy u siebie nieustaiącego, czyli gotowego Seymu) tę mówię, oprócz władzy praw tłómaczenia, nayużytecznieyszą Radę ustanowił.

Na karcie 303. Jeżeli każdy Seym dla beśpieczeństwa władzy prawodawczey więcey sobie czasu do wglądania w kaiey sprawy pozwoli, ieżeli wybiorem osob cnota i miłość Oyczyzny zarządzi — *zamiast* — Jeżeli każdy Seym dla beśpieczeństwa władzy

prawodawczey więcey ſobie czaſu do wglądania w iey ſprawy pozwoli; w protokule zapiſane każdego Konſyliarza zdanie roztrząśnie, i nie kwitu odmówieniem, ale do ſądu wyznaczonego po nadgrodę, lub karę odeśle; ieżeli wybior Kandydatow z każdego Woiewodztwa cnotą i miłością Oyczyzny urządzony będzie, a z tych los oſtatecznie Konſyliarzow wyznaczy;

Na karcie 305. od złego ſąſiada uwolniło — *zamiast* — od złego ſąſiada uwolnił.

Na karcie 306. ile mógł przy różnych wadach rządu uſzczęśliwiał Polakow *zamiast* — ile mógł przy dzikim piiańſtwa zwyczaiu, i przy różnych wadach rządu uſzczęśliwiał Polakow.

Wielki ten Kanclerz przy wprowadzeniu tey dla wolnego narodu tak ozdobney Magiſtratury ſądowey, w pierwſzych kilkanaſtu leciech, ſam ią z pilną ſtarannością i pracą doſkonalił, uważał, doświadczał, i poprawiał. A gdy iuż zdawała mu ſię ile możności okryśloną oſobiſtość publiczna, uczuł z żalem, iż niepodlega mocy prawodawczey oſobiſtość ſkryta. Przecięż nikczemney

ſprzedażności tamy założyc nie mogąc, zoſtawił dla tych duſz podłych groźną pamięć.

Do granic Starego Zamościa przypierały włości Szlachty w Sąſiedztwie mieſzkaiącey. Jan Zamoyſki, ſpoſobem Panow, te grunta cudze ſobie przywłaſzczył. A niby to chcąc zbudować młyn przy ſtarym Zamościu, kazał wyſypać wielki wał; wſtrzymał tak wyſoko wodę, iż zatopiła część znaczną owych gruntow, i łąk ubogiey Szlachty. Przypozwany do Ziemſtwa, zyſkuie *Dekret* pomyślny. Ruſza ſkrzywdzona Slachta do Trybunału. Jan Zamoyſki, w Wilią przypadać maiącey ſprawy, obieżdża wſzyſtkich Sędziów, i każdemu zoſtawia, iednym kroiem, i w iednymże kolorze z ſobolami ſzubę. Nazaiutrz w Zamoyſkiego ſzubie pużąc ſię, walą Deputaty do ſądowey izby. Wypada Dekret przyſądzaiący Zamoyſkiemu przyległe Wſie, a zniſzczoną Szlachtę ieſzcze grzywnami karze.

Tryſnęły łzy z oczu przytomnego Zamoyſkiego. „Jakąż okropną przyſzłość, zawo„łał, wyſtawia mi ten przykład„.... Niezadługo zwraca ſię do rozpaczaiącey Szlachty:

„Bracia, nieczyńcie mi daley krzywdy w po„rozumieniu waſzym, iakobym teraz

„zboczył z drogi poczciwego człowieka.
„Kiedy zostawałem Hetmanem, nieprze-
„stawałem bydź Bratem waszym, ale zo-
„stawałem waszym sługą z temi ściśłemi
„obowiązki, iż dla całości waszych ma-
„iątkow krwi i życia moiego oszczędzać
„nie iest mi wolno. Ten *Dekret* iest
„niesprawiedliwy. Kto go pisał, poznay-
„cie. Do maiątku waszego niemam ża-
„dnego prawa. Grunta wasze iuż osu-
„szone zastaniecie. Szkoda i wydatki
„poniesione, według własnego waszego
„podania, ia w troynasob wam powra-
„cam, i całe moie życie wypłacać wam
„się będę miał obowiązek. A teraz pro-
„szę daruycie mi, kochani Bracia, tę nie-
„spokoyność umysłu, ktòrą z moiey przy-
„czyny cierpieliście. Ofiaruymy to na
„przysługę następnych Braci naszych.
„Wszak to iedynie miałem w zamiarze
„uczynku tego. — Niechay ten przy-
„kład żywo w pamięci każdego wysta-
„wiaiąc się, strasży tych wszystkich nie-
„godziwych Sędziow, że iak my teraz
„te Sobole, tak publiczność zawsze każdy
„zbior niegodziwy palcem wytyka. A
„nietylko skrzywdzonych narzekanie,
„płacz, i przeklęstwo na ich osoby spa-
„da, ale ci nawet, którym oni swoy ho-
„nor i duszę przedali, z taką wzgardą na

„nich patrzać, i z takiem naśmiewi-
„skiem o nich mowić będą, z iakim ia
„teraz i patrzę i mowię, MOIE TO SOBO-
„LE (z) *Nota*). *Jeszcze do tych czas*
„*między Starem Zamościem i między Cho-*
„*męciskami, przy samey drodze, znay-*
„*duie się wielki ten Wał, który wodę*
wstrzymywał. Dekret i opis, tego niepo-
spolitych ludzi uczynku, znayduie się w Ar-
chivum Zamoyskich.)

Ale Jan Zamoyski nietylko Trybunał iak nayużyteczniey dla Obywatelow urządzić pragnął, lecz i innych Sądow zdrozności poprawić starał się.

Każdy Sędzia iest martwą istnością &c. &c. &c.

Na karcie 306. tam niemasz rowności *zamiast* — tam niema rowności

i na ulice wychodzi *zamiast* — i na ulicę wychodzi

Na karcie 307. Starostwow *zamiast* — Starostw

Na karcie 308. o kilka łokci w ziemi kopiemy — — — *zamiast* — o kilka łokci w ziemi kopiemy.

niepostuszeństwo prawu, mowę *zamiast* — niepostuszeństwo prawu, mowię,

ktore często *zamiast* — ktory często

Na karcie 309. w krotce odważył się na wygodę *zamiast* — w krotce odważył się na bezprawie

keidy *zamiast* — kiedy

powierzone zostały? *zamiast* — powierzone zostały,

ma wolne ćwierć kroku *zamiast* — ma wolne ćwierć roku

Na karcie 310. przed Zaboycą ich ocpa *zamiast* rzed Zaboycą ich oyca

Na karcie 311. kroki odsądzał *zamiast* — roki odsądzał

Na karcie 312. okrotnym katem zostanie *zamiast* okrutnym katem zostanie

iak z ich następcach *zamiast* — iak w ich następcach

Na karcie 313. powszechnę nienawiść *zamiast* — powszechną nienawiść

żyiąc bez prawa *zamiast* — żyiąc bez prawa, bo bez prawa iasnego

Na karcie 314. dosyć powtorzłć *zamiast* — dosyć powtórzyć

Na karcie 316. odbierze *zamiast* — obierze

macryą *zamiast* — materyą

według początkow, w którym *zamiast* — według początkow, w których

z czasem sam niewiedząc, odmieni się, *zamiast* z czasem sam niewiedząc odmieni się (m) *Notę przyday). Cni Pisarze, Publiczność Polska pierwszy raz przemawia. Mieycie na nią ostrożne oko. Jest to Dziecie, które w rzetelnych początkach, w prawym cnoty wyobrażeniu od was chowane,*

może

może znowu wſkrzeſić naſze dawne bohatery, i cnotliwe Polaki. Ale uchoway was Boże, aby brzydkie pochlebſtwo miało kazić piora waſze. Nie obrażaycie nikogo; ale mówcie równie każdemu prawdę: Chwalcie cnotę; gańcie błędy; ſławcie dobre Obywatelſtwo; chydzcie z duſz ſprzedażnych i z nikczemney oſobitości. Podawaycie wiekom potomnym Brzostowskiego za wzor dobroczynności dla Rolnikow; ſtawiaycie za przykład ludzkości Karpia. Nad wſzyſtko przynaymniey ſami w oczach naſzych nieprzyiacioł niemażmy ſiebie. Nad wſzyſtko wyſtrzegaycie ſię piſania w tey okoliczności, w którey chydząc ſiebie, chydzilibyśmy własny ſwoy Narod. Ten hańbi to Imię Polaka, z którym rodził ſię; ten ſam upodla ów charakter prawdy, iaki wraz z ſtanem obrał, ten, który końcem próżności, datku albo penſyi po podobnych Kiiowſkiemu ziazdach włoczyłby ſię z ſwoiemi kſięgami, w których chwali łupież i nieſprawiedliwy Zabor Krymu: wyſtępek i gwałt drugi w rzędzie, a równy temu, iak ciż ſami Monarchowie tak niegodziwie wypełnili na Polſzcze Oyczyznie Jego. Seym Roku 1788, ta ozdoba naſzego Rodu, gdzie pierwſzy raz znowu do Nas przemowili Naſi Sąſiedzi, iako do ludzi, ten Seym ſtawia wam prawdziwych Polakow wybior, i

dawnych wolnych Narodow cnoty piękny obraz. Opowiadaycie iak Suchorzewscy, Grabowscy, Krzuccy, Małachowscy, Jabłonowscy, Sanguszkowie &c. &c. *W czasie ratowania Oyczyzny nieśli z chęcią pierwsze na iey obronę z swoich maiątkow Ofiary. A kiedy Cnoty Obywatelck za pochęt dla Obywateli sławiać będziecie, odtąd iuż nieszukaycie ich w Dzieiach Grekow lub Rzymian. Rzućcie oczy na Polkę; przykładną dla swey Dziatwy Matkę, a wierną Obywatelstwa Męża swoiego towarzyszkę* Dębowską; *Opisuycie tną z Mniszcha* Potocką, *która w stałości, z taką chwałą rozpoczętego Obywatelstwa, Męża utwierdzaiąc, zrzuciła z siebie wszystkie błyskocia, tylko dzikim, albo Pułnocnym Narodom, cnot Obywatelskich nieznaiącym zwykłe, a poniosła ie na ratunek Oyczyzny, sobie zaś przy prostym stroiu zostawiła za iedyną ozdobę* Obywatelską Cnotę.

Na karcie 316. niemasz skuteczníeyszych *zamiast* niema skutecznieyszych

Na karcie 318. mądry Kancletz *zamiast* — mądry Kanclerz

ludzi mądrych uczyl *zamiast* — ludzi mądrych uczynił.

Na karcie 319. na niego niſzczenie *zamiaſt* na iego zniſzczenie

ozuchwallłá *zamiaſt* — ozuchwaliła

dzieſięciu milionow *zamiaſt* — dzieſięciu Milionow

Na karcie 321. y nikczemna chęć *zamiaſt* — y nieſkończona chęć

że ieſzcze maſz w pośrod ſiebie Szlachtę waleczną. Seym Roku 1788 ieſt dowodem, że iſtnie ieſzcze narodowy umyſł; że Szlachta dla ratowania Kraiu na wſzyſtko gotowa. Na tym Seymie ſam Narod, bez przewodcy ratował ſię.

w każdym towarzyſtwie (*zaczniy wielkie a Capite*) W każdym towarżyſtwie.

Na karcie 323. iego gzanice *zamiaſt* — iego granice

Na karcie 326. narodową piechote *zamiaſt* — Narodową piechotę

Na karcie 327. i ludzkiego przemyſłu, trudność *zamiaſt* — i ludzkiego przemyſłu trudności,

nawiękſzą *zamiaſt* naywiękſzą

Na karcie 329. pozykować zamyśla *zamiaſt* — pożytkować zamyśla

ukryty ſtał ogien *zamiaſt* — ukryty tlał ogień

zaląg ſię *zamiaſt* — zaląg ſię

z każdey ſttony *zamiaſt* — z każdey ſtrony

obſżuły wałami *zamiaſt* — obſuły wałami

Na karcie 330. byłyby zuchwałym *zamiaſt* — byłyby zuchwalſzym

Na karcie 331. i nadtak gorliwym — *zamiaſt* — iż nad tak gorliwym

niprzyiaciel — *zamiaſt* — nieprzyiaciel

Na karcie 333. Karzącemu ſię Moſkalowi *zamiaſt* Korzącemu ſię Moſkalowi

Na karcie 335. mimo ich o wierności iego *zamiaſt* dosyć ich o wierności iego.

wſzelką nadzieie *zamiaſt* — wſzelką nadzieię

Na karcie 336. gdzie nam ſobą — *zamiaſt* — gdzie nam za ſobą

Na karcie 341. powracaiące Tataty — *zamiast* powracaią Tatary

na wſzyſtkie ludzkość — *zamiaſt* — na wſzyſtkie ludzkości

Na karcie 342. w tymże czaſie przybiegał — *zamiaſt* — w tymże czaſie przybiega

Na karcie 345. dopokąd mimo wſzyſtkie trudności — *zamiaſt* — do potąd mimo wſzyſtkich trudności

Temu niewinny lud — *zamiaſt* — Ten nic mu niewinny lud

Na karcie 346. w naytrudnieyſzech — *zamiaſt* — w naytrudnieyſzych

Na karcie 349. prziymiycie ſerdecznie — *zamiaſt* przyimiycie ſerdeczne

Oyczyzny niezawodne — *zamiaſt* — Oyczyznie niezawodne

Na karcie 355. iuż zmyſły, martwieią — *zamiaſt* iuż zmyſły martwieiąc

Na karcie 357. ten porządny czas — *zamiaſt* — ten pożądany czas

Na karcie 358. i dumnych pokożyć — *zamiaſt* i dumnych pokorzyć

Na karcie 360. po ochłudnieniu — *zamiaſt* — po ochłodnieniu

Na karcie 361. na kulka kroć = *zamiaſt* — na kilka kroć

Na karcie 362. przez całe życie wſzyſtkie czynności iego — *zamiast* — przez cało życie wſzyſtkich czynności iego

Na karcie 363. ſtrzeſzcie ſię bardziey *zamiaſt* — ſtrżeżcie ſię naybardziey

wyliczą dla niey ſto tyſięcy *zamiaſt* — wyliczą dla niey ſto tyſięcy. *Nota* (n) *Ta Summa wyliczona była. Jeſt dowod w Archivum Zamoyſkim. Summa ſto tyſięcy na ten czas, czyni dziſiay około miliona.*

oddam część *zamiaſt* — oddam cześć

Na karcie 364. w ręce teyże Rpty nieprżyiacioł (y) *zamiaſt* — w ręce teyże Rpty nieprzyiacioł, — —— Naſtępcom Maxymiliana. (y);

iż wielbią męſtwſto — *zamiaſt* — iż wielbiąc męſtwo i radę tak ci potrzebne dziſiay

Na karcie 365. przechodzaccy koło niego — *zamiaſt* — przechodzący koło niego

że wewnętrzna zgoda — *zamiaſt* — że wewnętrzna zgoda

Ten Sędziemu obowiązek — *zamiaſt* — w iednym Zamoyſkim widzę to wſzyſtko, czego do ratowania Rzeczypoſpolitey potrzeba. Ten Sędziemu obowiązek.



Przeſtroga Drukarza.

Ponieważ Autor Uwag nad życiem Jana Zamoyſkiego &c. *dla odległości mieysca Korrektą ſam ſię nie mógł zatrudnić, i dla tego ſię wiele w nich błędow znalazło; przeto ie w tym piſmie ſtarownie poprawił z przyłączeniem wielu pięknych dodatkow, które poſiadaiącym* Uwagi nad życiem Jana Zamoyſkiego &c. *tak miłe i ſzacowne będą, iak całe rzeczone Dzieło. — Przedrukowania teyże Kſiążki, które nieprzyzwoicie i nie zdobnie w* Supraślu *i* Łucku *udziałane zoſtały, mogą także podług piſma tego być poprawione, ale tylko ſtoſſownie do błędow znayduiących ſię w Pierwſzey Edycyi. —*